

**PROTOKÓŁ Nr XXXIII/13
z sesji Rady Gminy Szczaniec**

z dnia 28 sierpnia 2013 r.

Pan Józef Starzyński - Przewodniczący Rady Gminy - Otworzył posiedzenie XXXIII zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 10.00. Stwierdził, że w sesji uczestniczy 13 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 14 radnych, na sesji obecnych było 13.

Radni nieobecni na sesji: Łukasz Dudek.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt Ryszard Walkowiak
- Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska
- Radny Sejmiku Województwa Lubuskiego - Zbigniew Kołodziej

oraz zaproszeni goście, lista ich obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Do pkt. 2

Pan Józef Starzyński - Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 26 czerwca i 31 lipca 2013 r.
4. Informacja o przygotowaniu placówek oświatowych do roku szkolnego 2013/2014.
5. Informacja Stowarzyszenia LGD „Działaj z Nam!” plany dotyczące Gminy Szczaniec.
6. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013,
 - b) współdziałania Gminy Szczaniec z Powiatem Sulęcińskim, Powiatem Słubickim, Powiatem Świebodzińskim, Gminą Torzym, Gminą Osno Lubuskie, Gminą Sulęcín, Gminą Rzepin, Gminą Słubice, Gminą Świebodziń, Gminą Zbąszynek, Gminą Lubrza, Gminą Łagów, Gminą Skąpe w realizacji projektu w ramach konkursu dotacji na działania wspierające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie planowania miejskich obszarów funkcjonalnych, organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego Departament Programów Pomocowych i

Pomocy Technicznej oraz podpisania porozumienia partnerskiego w sprawie utworzenia „Zachódniemu Obszaru Funkcjonalnego Autostrady A2”,

- c) ustalenia wytagrodzenia dla Wójta Gminy Szczaniec.
8. Interpelacje i zapytania radnych.
9. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
10. Sprawy organizacyjne – wolne wnioski i zapytania.
11. Zakończenie posiedzenia.

Chciałbym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego. (art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym).

Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Pan Józef Starzyński - Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

Pan Daniel Sokołowski - rada podjęła ostatnio decyzję, że w temacie obrad mamy przywrócić punkt przyjęcie porządku obrad i nie ma takiego punktu. Statut mówi co w szczególności powinien zawierać taki plan, ale nie mówi, że nie musi zawierać czegoś, co było wcześniej praktykowane i rada podjęła decyzję, żeby wrócić. Zlekceważył pan nasze głosowanie i wniosek, tak?

Pan J. Starzyński - nie lekceważę panie radny Sokołowski. Proszę pani sekretarz.

Pani Beata Amrógowicz - jeśli chodzi o porządek obrad, to przegłosowuje się tylko i wyłącznie zmiany w porządku obrad, tak mówi ustawa o samorządzie gminnym. W przypadku ustalania porządku obrad, to ustala go przewodniczący i podaje państwu do wiadomości w swoich zawiadomieniach.

Pan D. Sokołowski - zgadzam się z tym, że ustala przewodniczący porządek obrad, ale tak jak teraz mamy do czynienia, że w między czasie dochodzą projekty uchwał i rada ma prawo zdecydować czy taki porządek obrad przyjmuje. Ustala jak najbardziej pan przewodniczący, ale rada powinna go zaakceptować.

Pan Ryszard Walkowiak - ja chciałbym szanowna rado zgłosić autopoprawkę do projektu budżetu, którą państwo otrzymaliście w pierwszej wersji natomiast ta autopoprawka dotycząca rozszerzenia zakresu tej uchwały dotyczącej zmian uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013 poszerzony o WPF związany z tym, że w ramach różnych oszczędności, które do tego dnia wygospodarowaliśmy, oprócz tego, jak państwo wiecie, od trzech lat walczyliśmy z Urzędem Skarbowym, że ewentualnie szukaliśmy drogi dojścia do Urzędu Skarbowego, szukaliśmy przepisów różnych, interpretacji, no i tak nam się to jakoś dobrze poukladało, że interpretację, o którą wystąpiliśmy do Urzędu Skarbowego do Leszna, no otrzymaliśmy pozytywną i w związku z tym, to co było niemożliwe jeszcze cztery czy pięć lat temu, stało się możliwe. Jak państwo wiecie, że w PROW-ie, kanalizację, którą budowaliśmy, była już na takim etapie w tym roku, w tej kadencji, że chcieliśmy przekazać do GZUK, ale gdybyśmy przekazali, to byśmy nie mieli poła odwrotu, chodzi o kanalizację.

Dlatego zostawiliśmy kanalizację przy gminie, przy urzędzie i zarządzamy tą całą siecią, którą dotychczas wybudowano. W związku z tym, że nie przekazaliśmy jej do GZUK-u, pojawiła się furka i możliwość zgodnie z przepisami, że możemy wystąpić do Urzędu Skarbowego o zwrot VAT-u, czyli podatku poniesionego na budowę kanalizacji w miejscowości Ojczyce, Myszęcin i Szczaniec. Część środków otrzymaliśmy, zdecydowaną większość plus oszczędności, które poczyniliśmy w pierwszym półroczu, pozwoliły, że na koncie gminy znalazły się środki na lokacie terminowej. W związku z tym, że lokata terminowa mija nam z końcem sierpnia, minęła nam na dniach. W związku z tym, po przeanalizowaniu sytuacji finansowej i realizowanych inwestycji, że chcielibyśmy wprowadzić tą autopoprawkę, jest to spłata kredytu bankowego w BGK 1 mln. zł. z tego tytułu, że w BGK oprocentowanie, które my płacimy jest wyższe niż na lokacie i logika nakazuje, żeby spłacić kredyt niż trzymać pieniądze na niższym oprocentowaniu na lokacie. W związku z tym taka decyzja tu moja i do państwa prośba, żebyśmy tą uchwałę przyjęli o tą kwotę spłaty 1 mln zł. spłata tego kredytu spowoduje też pewne przesunięcia, jak gdyby możliwości perspektywy na przyszłość, bo automatycznie spada nam wskaźnik spłaty kredytu, czyli rat, kwot ratalnych w stosunku do maksymalnej wskaźnika 15%. Jeżeli ten ruch wykonamy, to do końca tego roku będziemy mieli jeszcze część rat miesięcznych w WFOŚiGW i będziemy mieli jeszcze dwie raty kwartalne w BGK, czyli do końca roku bardzo nam spada wskaźnik, który jest niezbędny i potrzebny przy ewentualnych środkach w 2014-2020, jeżeli będziemy chcieli robić coś większego, na większą skalę, to też potrzebne nam będą kredyty, a jak państwo wicie RIO będzie miała wgląd do naszych dokumentów jak stoją finansowo w stosunku do zadłużenia i innych możliwości. W związku z tym wskaźnik spłat ratalnych kredytu na drugi rok spada nam do 4,28% przy maksymalnych 15%. Zwiększa się pole manewru jeżeli chodzi o środki finansowe w następnym rozdaniu środków unijnych. Zadłużenie gminy w stosunku do budżetu, które gmina ma, to nam ten wskaźnik spada z 12,05 do 11,24, przy maksymalnym wskaźniku 60%, także mamy większe możliwości działania w perspektywie. W związku z tym zwracam się do szanownej rady, a by tą autopoprawkę przyjęła do dzisiejszej rady i pozytywnie przegłosowała. Oprócz tego, w ramach tej zmiany musi być wprowadzony WPF, rozpisany w detalach, spłaty itd., który dostaliście w późniejszym czasie. W związku z tym, że nie zmieściłem się w czasie, ale tu jako autopoprawkę możliwość mamy i do państwa się zwracam, bo możliwość taka mamy i korzystne by dla nas była spłata kredytu, bo schodzimy proszę państwa z kredytem na drugi rok i jeżeli nie się nie zmieni, to na koniec drugiego roku możemy mieć ok. 1mln100tyś. 1mln 200tyś kredytu, przy naszym układzie nie jest to nic porażającego, aczkolwiek jest furka wyjściowa do naszych działań na lata następne.

Pan J. Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem zmian w porządku obrad, tych, co pan wójt przedstawił.

Pan Daniel Sokołowski - ja bym proponował, ja rozumiem jak najbardziej i jestem za, ale proponuję, żeby przygotować projekt uchwały z tą poprawką na najbliższej komisji i wtedy będziemy nad tym głosować, dyskutować. Nie chciałbym działać na przysłowiową „gebę”, ja nie chcę się podejmować takich tematów, chcę to mieć na papierze.

Pani Elżbieta Baranowska - ale co pan chce mieć na papierze?

Pan Ryszard Walkowiak – dostali państwo materiały i to już jest wpisane.

Pani Krystyna Branicka – te materiały dostałam wczoraj.

Pan Daniel Sokołowski - ja zrozumiałem, że pan teraz chce wprowadzić zmiany.

Pan Ryszard Walkowiak - to wszystko jest w dokumentach.

Pani Krystyna Branicka – proszę państwa, nic się u nas w naszej pracy nie zmieniło. Dalej dostajemy na pięć minut dokumenty. Trzeba to przeanalizować i podnieść rękę, czemu mamy powiedzieć tak, a nie powiedzieć nie. Może było przedwczoraj, ja wyciągnęłam wczoraj wracając z pracy i nie miałam czasu na przeglądnięcie jakiegokolwiek. Panie wójt, dalej są te metody, które pan nie zmienia i dalej pan stosuje na ostatni dzwonek, rzucił nam pan temat i prosi nas pan bardzo grzecznie, żebyśmy zaopiniowali i podejmowali decyzję, które są ważne, a my nie mamy czasu się z tym zapoznać. Ja jestem przeciwna.

Pan J. Starzyński - uważam, że my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za pracę rady.

Pan R. Walkowiak - jak ktoś uczestniczy w radach powiatu, czy sejmiku czy gdziekolwiek indziej, to funkcjonuje, takie sytuacje, funkcjonują, że tuż przed sesją jakieś zmiany zachodzą. No przecież tutaj nie jest nic szczególnego, co moglibyśmy powiedzieć, że robi się coś na niekorzyść naszej gminy, myślę, że to chyba z pożytkiem jest dla nas wszystkich.

Pani Krystyna Branicka – zawsze są te zmiany, czy pan nie mógł po komisji nas zwołać, mamy to, mamy to.

Pan Daniel Sokołowski - panie wójt, to jest takie pilne, że musimy to dzisiaj podjąć tą decyzję? Skoro rzeczywiście dostaliśmy to na ostatnią chwilę, to możemy na spokojnie porozmawiać o tym na komisji.

Pan R. Walkowiak - ileś złotych ucieka nam bezpowrotnie, a po drugie zmniejszając zadłużenie gminy, to chyba jest atutem każdej rady i wszystkich, którzy w tej dziedzinie się zajmują.

Pani W. Sieńkowska - mam pytanie, kiedy pan wójt otrzymał informację tą, że ta uchwała musi być i WPF musi być zmieniony?

Pan R. Walkowiak – bo wie pani co, tak raty z VAT-u nam spływały różnie i rozważa się pewne sytuacje za i przeciw.

Pani W. Sieńkowska - kiedy?

Pan R. Walkowiak - ta sytuacja w zeszłym tygodniu zaistniała, kończyła nam się lokata i taką podjęliśmy.

Pani W. Sieńkowska - czyli to było po komisji?

Pan R. Walkowiak -tak, jak najbardziej.

Pani K. Branicka - czyli śpicie z tematem.

Pan R. Walkowiak - jak państwo chcecie, to podejmiecie, nie chcecie to nie podejmiecie.

Pani W. Sieńkowska - pani skarbnik proszę mi powiedzieć, ja rozumiem, że to może jest na gorąco, bo państwo powiedzieliście, że gdybyśmy nie podjęli dzisiaj decyzji, to leżą nam odsetki, pieniądze, ile w przybliżeniu?

Pani E. Baranowska - 3,48 % oprocentowanie kredytu w BGK, do spłaty mamy 1mln 702 tyś., to jest w granicach gdzieś 25 tyś. kwartalnie.

Pan Piotr Ambroży - analizując to wszystko i słuchając, to ja myślę, że te informacje, które otrzymaliśmy w poniedziałek, to ja myślę, że 99% z nas otrzymało te informacje w poniedziałek, każdy z nas mógł się zapoznać i ja myślę, że nie ma żadnych przeszkód żeby nie głosować za tą uchwałą.

Pani Krystyna Branicka - nie każdy proszę pana:

Pan J. Starzyński - goniec rozwoził zmiany w uchwałach i jeżeli nikogo nie było w domu, to miał włożyć do skrzynki.

Pani K. Branicka - panie przewodniczący, pan dobrze wie o czym ja mówię, wszystko dostajemy na ostatnią chwilę. Trzeba było wcześniej zwołać nas, porozmawiać, rzucić to na sesji i każeć nam dyskutować o tym. Tyle razy prosiliśmy, proszę z nami też się liczyć.

Pan J. Starzyński - ale tutaj nie ma nic utajnionego.

Pani K. Branicka - ale to nie o to chodzi, wiedzieliście państwo wcześniej.

Pan R. Jasiński - od kiedy ta lokata jest i dlaczego my o niej nic nie wiemy?

Pan R. Walkowiak - państwo wiecie, że nadwyżka budżetowa była, że staraliśmy się o zwrot Vat, to też wiecie państwo o tym. Od trzech lat się staramy i szukamy rozwiązań tego tematu.

Pan D. Sokołowski - mam propozycję, żebyśmy zgodnie z planem szli, a przed głosowaniem nad uchwałami zrobić parę minut przerwy.

Pan J. Starzyński - ale teraz musimy przyjąć, bo będą zmiany w porządku obrad.

Pan D. Sokołowski - pan przecież wywalił z porządku obrad głosowanie nad porządkiem obrad.

Pan J. Starzyński - nie, jeżeli nie ma zmiany, a jeżeli są zmiany, to dlatego chcę żeby to przegłosować.

Pan D. Sokołowski - poprosił o 5 minut przerwy dla klubu.

Ogłoszono 5 minut przerwy.

Po przerwie.

Pan D. Sokołowski – my przyjmujemy ten porządek obrad, aczkolwiek tak naprawdę robimy to trochę w ciemno dlatego, że my nie dostaliśmy szansy przeanalizowania tego na komisji, porozmawiania. Tu nie chodzi, że ktoś w domu mógł sobie przeczytać i podjąć decyzję, bo razem powinniśmy podejmować takie decyzje poważne. Tak naprawdę nie wiemy czy opłaca nam się spłacać ten kredyt, czy nie lepiej byłoby te pieniądze przeznaczyć na coś innego, chociażby na oczyszczalnię przydomowe gdzieś w którejś miejscowości, cokolwiek, co jest niezbędne w naszej gminie. Skoro taka sytuacja zaistniała, to jesteśmy postawieni pod ścianą i podejmujemy decyzję żeby wprowadzić to do porządku.

Pan R. Walkowiak - ja ze stwierdzeniem radnego Sokołowskiego jako szefa klubu radnych nie zgadzam się, żeby jak pan sugeruje, żeby ten milion przeznaczyć na przydomowe oczyszczalnie. Nie, proszę pana, żeby przydomowe oczyszczalnie wybudować, to wiodącym musi być gmina, musi stworzyć dokumentację projektową, geologiczną. Musi się wszystkie rzeczy związane z całą procedurą dopełnić, a z tego co wiemy z zapisów NFOŚ na przydomowe oczyszczalnie, składanie wniosków jest do końca roku. Nie ma takiej możliwości czasowej, żeby w tak krótkim okresie czasu dostać pozwolenie na budowę, wykonanie dokumentacji itd. Oczywiście, postilkować się, żeby nic budować przydomowych czyszczalni w 100% z własnych środków i jeżeli taką decyzję podejmiecie to proszę bardzo. Jeżeli jesteśmy tacy bogaci, żeby w 100% budować z własnych środków to budujmy. Na pewno pewne mniejsze rzeczy można robić. To normalne, że nic da się wszystkiego budować i robić z pozyskaniem środków zewnętrznych, ale jeżeli myślimy o tym, to nawet jeżeli my ten kredyt spłacimy, będziemy go mieli minimalny, spłaszczony coraz mniejszy, bo przecież na drugi rok też będziemy spłacać. Nowi radni, nowy wójt, który przyjdzie tu do tej władzy, będzie rządził, to będzie rządził z kapitałem nieznaczny zadłużenia. Następnej radzie i wójtowi będzie o wiele łatwiej podejmować decyzje strategicznie, dlatego ja takie decyzje podejmuję i myślę, że jest to chyba logiczne, bo i tak nie zdążymy pozyskać tych środków, bo nie ma możliwości, żeby w trzy miesiące zrobić dokumentację projektową, geologiczną i jeszcze pozwolenie na budowę, jeżeli chcąc z własnych środków, to proszę bardzo, wasze pieniądze, rządzcie się.

Pan J. Starzyński - przystąpimy do głosowania, kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem porządku obrad? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Zmiany porządku obrad został przyjęte większością 11 głosów, 2 głosy przeciwne.

Do pkt. 3

Pan Józef Starzyński - przystępujemy do przyjęcia protokołów z obrad sesji Rady Gminy Szczanice w dniu 26 czerwca oraz 31 lipca 2013 r.

Proszę Pana Piotra Ambrozego o odczytanie treści projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z sesji Rady Gminy Szczanice w dniu 26 czerwca 2013 r.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Kto jest przeciwny?, Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczanice w dniu 26 czerwca 2013 r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXIII/200/13.

Pan J. Starzyński - proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczanice w dniu 31 lipca 2013 r.

Pan P. Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Ko jest przeciwny?, Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczanice w dniu 31 lipca 2013 r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXIII/201/13.

Do pkt. 4

Pan J. Starzyński - punktem kolejnym jest informacja o przygotowaniu placówek oświatowych do roku szkolnego 2013/2014 . Informacja była przedstawiona na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy, Nie ma dzisiaj dyrektorów szkół, ponieważ są na spotkaniu w kuratorium. Żadnych zmian nie było.

Do pkt. 5

Pan J. Starzyński - kolejnym punktem porządku obrad jest informacja Stowarzyszenia LGD „Działaj z Nami”, plany dotyczące Gminy Szczanice. Informacja również była przedstawiana na komisji, może jakieś pytania do pani sekretarz?

Nie zgłoszono żadnych pytań.

Do pkt. 6

Pan R. Walkowiak - informacje bieżące, to mówiliśmy na komisji dwa tygodnie temu. W ostatnim czasie przede wszystkim skupiliśmy się na podjętych pracach związanych z przygotowaniem się do następných zadań inwestycyjnych, remontowych i bieżących na następny kwartał, praktycznie cztery miesiące, nie liczę grudnia, bo jest okresem takim martwym przeznaczonym na podsumowanie, zakończenie inwestycji. Liczę, że ten okres wrzesień, październik, listopad będzie okresem przede wszystkim wzmożonych zadań, które sobie nakreśliliśmy. Oprócz tych zadań, które realizujemy obecnie, to chcemy jeszcze zrobić inne, dodatkowe, o których już wspominałem, ale przytoczę o co chodzi. Aktualnie mamy tutaj inwestycję, którą realizujemy w Szczanicy, wykonawca zobowiązuje się, że wykona, że odbiór będzie w terminie. Następną inwestycją, którą realizujemy, tj. budowa drogi asfaltowej w Myszęcinie, tj. od drogi nr 92 do skrzyżowania, do drogi, która prowadzi do Myszęcina i w stronę SHELL, hotelu. Zakres jest też duży, ponieważ obecnie układany jest rurociąg kanalizacji deszczowej, przed tym położeniem wykonaliśmy też wodociąg, wymieniliśmy stary. W związku z tym, że taką dużą inwestycję robimy od podstaw, żeby na wierzchu było ładnie, w związku z tym, też na tym odcinku została wymieniona instalacja wodociągowa. To są dwie duże rzeczy, które realizujemy i ta inwestycja też ma się zakończyć w tym roku, bo korzystamy z dofinansowania 50% od wojewody w ramach schetynówek. Podjęliśmy się też

7


zadań mniejszych, realizujemy remont mieszkań, mieszkańców którzy mieszkają gdzie jest sala wiejska w Kozminku, tam przystosowujemy remont dwóch mieszkań z instalacją sanitarną, ogrzewaniem, łazienką, w kuchni wyłożone będą płytkami podłogi. W łazience montaż sedesów, krany, umywalki, to wszystko będzie zamontowane i nowe. Wymiana okien no i myślę, zobaczymy ile wyniesie kosztorys ofertowy. Na miejscu, jak zaczęło się robić, podjąłem decyzję zwiększając zakres, bo jak my tego nie zrobimy, to oni sami tego nie zrobią. Zapewnienie mam od najemców tych mieszkań, zobowiązali się, że pomalują we własnym zakresie te dwa pokoje. My możemy dać łazienkę, kuchnię, a oni żeby sobie tylko te dwa pokoje pomalowali, żeby poczuli, że mają swój udział, wkład własny. Jedna i druga rodzina mają po czwórec dzieci, a dotychczas byli na jednym pokoju, warunki sanitarne na pewno się poprawią. Oprócz tego intensywnie pracujemy z tego względu, że chcielibyśmy wykonać z tych płyt betonowych drogi dojazdowe w pgrzc, tak jak mówiliśmy. Tam gdzie się wybudował pan Dec, pani Szeremeta, Groblewski, Ambroży, są tam problemy z dojazdem, jak zima zaczęła się, a jeszcze nie zamarzło dobrze, nie szło dojechać. W związku z tym tą drogę chcemy zrobić koło pani Wolarskiej, pana Korala i rozwidlenie do tych dwóch budynków. Trzeci odcinek, to jak się jedzie na Bolewiny, w stronę pana Biernackiego, ten odcinek 60 m. i ten odcinek, co jest koło pani Hoły, tam gdzie pan Jucezko, do Abbinka. Jesteśmy na etapie opracowania kosztorysu, musimy się sprężyć żeby opisówkę zrobić, zrobić SIWZ. Umowy, ze względu na to, że tutaj musi się odbyć przetarg, szacunkowo to wyjdzie ok. 200 tys. zł., to jest duże zadanie. Następnym zadaniem takim drogowym, zleciliśmy dla projektanta i kosztorysanta, żeby zrobił projekt na powierzchnię bitumiczną tu od Lewiatana, aż do przedszkola, do tego mostku i ta dróżka, która prowadzi do przedszkola, tj. ponad 500 m., droga w granicach 4,5 m. Trzeba to oczyścić, ten pył trzeba spryskać emulsją, wyrównać te wszystkie wżery i potem zrobić warstwę wstępną i warstwę ścierną. To będzie koszt w granicach 120 -140 tys. szacunkowy, na razie. Chcemy to w tym okresie koniec września, początek października, jest taki czas, że można się zmieścić. Myśląc do przodu, bo przecież będziemy budować kanalizację na stację np. a będziemy mieli drogę z płyt do tych co się budują, w związku z tym też szacunkowo wyliczyliśmy, jest w opracowaniu dokumentacja kosztorysowa, bo dokumentacje na kanalizację mamy, ale trzeba kosztorys zrobić na wycinek tej kanalizacji. Tam gdzie chcemy tą drogę zrobić na tym odcinku tym prostym, to zgodnie z dokumentacją projektową zacząć studzienką i po drodze wszystkie przyłącza. Są studzienki, więc wybudować studzienki i wyjście z tej studni rurami do przyłączy, poza obszar jezdni, że jak będzie budowa kiedyś kanalizacji, ten odcinek będzie przyłączenie tylko studzienki i rura już będzie, żeby nie niszczyć, nie niweczyć tej drogi, żeby jej nie rozbierać. Chcemy zrobić ten odcinek kanalizacji, tzw. martwy, żeby on poczekał aż będziemy robić w tamtym kierunku. Taki sam kawałek tutaj koło pana Biernackiego, od drogi brukowej, aby go zakończyć studzienką i czekał na realizację. Koszt szacunkowy to ok. 120 tys., to jest dużo pieniędzy, 200 tys., 120 tys., 130 tys., to są niemałe pieniądze, które wygenerowaliśmy w tym budżecie i jesteśmy 100% pewni, że te pieniądze mamy i nie ma tutaj żadnych poślizgów czy obaw, że tych pieniędzy nie ma i nie zapłacimy. Przystąpiliśmy też do działań związanych m.in. zapłatę za dokumentację projektową, ale to mamy już w budżecie zaplanowane, na realizację inwestycji drogowej na drogach powiatowych w Szczawnicy. Z tego co już wiem nieoficjalnie, rozmawiałem z projektantem i całość tej inwestycji drogowej, jeżeli ona miałaby być do realizacji, to jest ok. 10 mln zł. Tj. od początku Szczawnicy aż do torów, aż do

pana Wiśniewskiego, do końca, koło szkoły ta pentla dookoła i od szkoły, od sklepu pana Tomasza aż do bruku koło pana Kwiatkowskiego, ten cały zakres, to jest wszystko, kanalizacja deszczowa, chodniki, przystanki autobusowe, parkingi. To będzie potężne zadanie na następne lata i myślę, że tu trzeba będzie współpracować ze starostwem, żeby to zadanie w perspektywie następnych lat realizować. Jeżeli się uda, że będzie pozwolenie na budowę do końca września, to prowadzę rozmowy z panem starostą, żeby chociaż część tej inwestycji wprowadzić do następnego budżetu, a jednocześnie trzeba by do końca września złożyć wnioski na dofinansowanie do wojewody na tzw. schetyńówkę, gdzie można dostać 50% dopłaty, dofinansowania, a drugie 50% no to już jako samorząd powiatowy, jeżeli byłaby nasza dobra wola samorządu gminnego, tradycyjnie, jak to inne samorzady się dokładają, to myślę, że moglibyśmy się dołożyć myślę, bo będzie to strategiczna inwestycja dla Szczańca, dla gminy. Nad tym będziemy jeszcze dyskutować. Na tą dokumentację mamy pieniądze zabezpieczone i musimy zapłacić jak już będzie wszystko zamknięte, no i oczywiście mamy porozumienie ze starostwem na tą wspólną płatność. Zakończyliśmy malowanie szkoły w Smardzewie, bo jak robiliśmy termomodernizację, to ona polegała na dociepleniu budynku z zewnątrz, dach, wymiana okien, drzwi, natomiast malowania nie można ujmować przy termomodernizacji w jednym zadaniu. Pomalowaliśmy wtedy wszystkie klasy, w tym roku pomalowaliśmy wszystkie korytarze i klatki schodowe i całą salę gimnastyczną. Oprócz tego wykonaliśmy płytę betonową, najazdową do zyspu opału. Też podjęliśmy działania, zakupiliśmy materiały i te pomieszczenia piwniczne dla klubu sportowego delta, te pomieszczenia zostały wyszpachlowane, pomalowane. Jeszcze musimy kupić profile, wyspawać półki, jakieś 3 stoły by się przydały, będę szukał po wiejskich świetlicach, ławeczki. Następnie planujemy także w Dąbrówce Małej jest takie małe boisko jak do piłki ręcznej, przy samej bramie zakładu rolnego. Kiedyś tam byłem, jeżdżę i widzę pewne rzeczy i też zauważyłem jak grali chłopcy w piłkę, mali tacy może 9-10 lat i piłka z tego boiska wylatuje w stronę bramy, a w tym czasie wyjeżdża duży ciągnik z przyczepą i dobrze, że ten kierowca jest tam wyczulony, zawsze zwalnia, gdyby nie zwolnił, a przejeżdżał inny samochód czy inny kierowca, to jest niebezpieczne. My to planowaliśmy, my o tym wiedzieliśmy, bo nawieźliśmy ziemi pod tym kątem, żeby im przystosować to boisko do grania, a po drugie, żeby w perspektywie zabezpieczyć to boisko, a po drugie jeżeli nie się nie zmieni, finanse nam się nie pokrzyżują w jakiś sposób, to będziemy chcieli zrobić ogrodzenie od strony wjazdu do pgr-u i od strony sklepu, żeby zamknąć. Myślę, że wtedy bezpiecznie dzieci będą mogły grać i rodzic nie będzie drżał za każdym razem kiedy dziecko wyjdzie, żeby tam pokopać piłkę. To jest także kolejne zadanie, które chcielibyśmy zrobić i jeszcze w Dąbrówce, no znową jest ten przepust drogowy, który tam przepływa od stawku rowkiem wzdłuż świetlicy i dalej rowkiem między budynkami tam do stawu na polach. Ten przepust znowu trzeba remontować, chcemy to zrobić porządnie, żeby ten przepust, który jest to trzeba byłoby go zdemontować, rozebrać, wylać płytę betonową, rurę zbrojoną, na tej ławie wylanej, zamontować tam okular o średnicy 1000 mm, bo tam jak są opady wody, to nadmiar deszczu musi szybko odpływać. Jeżeli pozwoli nam to jest jeszcze taka wyrwa naprzeciwko przystanku, po lewej stronie, że z pół woda spływa w dół i tam zawsze jest tragicznie, teraz nawet asfalt się podmył i została wyrwa głęboka. Trzeba by było też to zrobić przy okazji, przy jednym zadaniu. Na to nie będziemy musieli przetargu robić, bo zakres prac nie jest aż tak duży, będziemy negocjować z wykonawcami, żeby to zrobić dobrze. Realizujemy także

zadanie w ramach wsparcia, pod kątem rekreacji fizycznej i sportu, realizujemy zadanie, nawodnienie płyty boiska i niebawem sportowcy będą mogli swoją płytę boiska nawadniać.

Pan Józef Wencel – czy można zrobić ten kawałek drogi do stołarni, za transformatorem.

Pan R. Walkowiak - ja nie gwarantuję, że to są płyty przystosowane do samochodów wożących po 20-25 ton. To jest ze 100 m. i to jest ok. 30 tyś. Nie ma tam budynków mieszkalnych i praktycznie do jednej osoby tam dojeżdża. Możemy nawieźć tańszym kosztem tłucznia i potem jak będzie wał, to przywalcujcie się i myślę, że to rozwiązanie będzie dobre.

Pan D. Sokołowski - mam pytanie odnośnie malowania szkoły w Smardzewie, czy prawdą jest, że płatność za to malowanie została przeniesiona na przyszły rok?

Pan R. Walkowiak - nie, nie wiec wiem skąd pan takie informacje ma?

Pan D. Sokołowski – ktoś mi tak powiedział, dlatego się pytam.

Pan R. Walkowiak - płatność mamy do końca sierpnia i wczoraj dostałam zgłoszenie przez wykonawcę, że przedwczoraj zakończył malowanie i w związku z tym w czwartek planujemy odbiór tego zadania, komisję powołam, myślę, że jak będę miał czas to też pojedę razem z nimi.

Pani W. Sierkowska - przy okazji tego pieca w Smardzewie, pani skarbnik, ja bardzo przepraszam, czy procentowo, bo rozumiem, że ciężko powiedzieć, czy wychodzi dużo taniej.

Pan R. Walkowiak - na pewno jest dużo taniej.

Pani Elżbieta Baranowska - w porównaniu do opału, to jest 1/3.

Pan J. Starzyński - ogłosił 15 min. przerwy.

Do pkt. 7

a) Pan J. Starzyński - przystępujemy do podjęcia uchwał. Pierwsza uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2013-2020. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Kto jest przewiny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2013-2020 została przyjęta większością 10 głosów, 1 głos przeciwny, 2 głosy wstrzymujące się i otrzymuje Nr XXXIII/202/13.

b) Pan J. Starzyński - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013.

Proszę pana Piotra Ambrozego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambrozy - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczanice na rok 2013 została przyjęta większością 11 głosów, 1 głos przeciwny i 1 głos wstrzymujący. Uchwała otrzymuje Nr XXXIII/203/13.

c) Pan J. Starzyński - kolejna uchwała w sprawie współdziałania Gminy Szczanice z Powiatem Sulęcińskim, Powiatem Słubickim, Powiatem Świebodzińskim, Gminą Torzym, Gminą Osno Lubuskie, Gminą Sulęcín, Gminą Rzepin, Gminą Słubice, Gminą Świebodzin, Gminą Zbąszynek, Gminą Lubrza, Gminą Łagów, Gminą Skape w realizacji projektu w ramach konkursu dotacji na działania wspierające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie planowania miejskich obszarów funkcjonalnych, organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego Departament Programów Pomocowych i Pomocy Technicznej oraz podpisania porozumienia partnerskiego w sprawie utworzenia „Zachodniego Obszaru Funkcjonalnego Autostrady A2”

Pani B. Amrogowicz - jeśli chodzi o uchwałę, którą państwo dostali wcześniej, to zmieniło się tylko trzeba było dopisać wszystkie te gminy i powiaty, które uczestniczą w tym porozumieniu, jakby w tytule i także sens nie zmieni się tej uchwały, to jest cały czas uchwała w sprawie obszaru funkcjonalnego, chodzi o wspólny projekt realizowany przez kilka samorządów, chodzi o obszar funkcjonalny terenów wzdłuż autostrady A2.

Pan D. Sokołowski - tak krótko, korzyści jakie dają.

Pani B. Amrogowicz - wspólnie, razem będzie stworzona taka strategia dla rozwoju tego terenu. Wspólnie razem proponujemy różnego rodzaju pomysły, szczególnie nam chodzi o proponowany węzeł Myszęcín. Będzie to wspólne ustalenie jakiś działań, które pomogą czy przedsiębiorcom działającym na tym terenie, czy też organizacjom, no i przede wszystkim samorządom w różnego rodzaju działaniach.

Pan R. Walkowiak - ja jeszcze chciałbym tutaj parę słów dodać, żebyśmy nie mieli jakiegoś wyobrażenia, że to powstaje i my będziemy z tego pieniądze jakieś czerpać. To zadanie, to porozumienie ma być na zasadzie takiej, że jako koordynator tego zadania będzie Sulęcín, który będzie występował w imieniu nas wszystkich o środki techniczne na opracowanie jak gdyby koncepcji strategii zagospodarowania ewentualnych ziem wzdłuż autostrady. Czyli opracowanie takiego dokumentu, który będzie mógł być wsparciem o pozyskiwanie środków, gdzie te elementy zostaną tam uwzględnione. Nie będzie to, że my dostaniemy z tego tytułu jakieś pieniądze, to będzie dokument opracowania zagospodarowania terenów wzdłuż autostrady i my tam też będziemy chcieli wprowadzić nasze elementy, żeby w tej strategii czy koncepcji, żeby się znalazły, będzie to dokument, który może pomóc w pozyskiwaniu środków zewnętrznych czy w Ministerstwie, czy gdzieś dalej. Byłoby niedobrze, gdyby w ramach tego zostali za burtą, byłoby to takie nieracjonalne i nielogiczne i proszę radę o przegłosowanie, żebyśmy w tym porozumieniu uczestniczyli.

Pani W. Sienkowska - mam takie pytanie do pani sekretarz bezpośrednio, do wójta pośrednio. Drugi punkt: zasady, zakres współpracy, udział finansowy, rozliczenia finansowe oraz harmonogram rzeczowo-finansowy Projektu określone zostaną w zawartym porozumieniu. Pan wójt powiedział, że jakiś pieniądzy z tego nie będziemy mieli, ale tworząc takie porozumienie, trzeba będzie stworzyć jakiś wspólny budżet, czy jakieś wspólne koszty ponieść, jakie to będą koszty?

Pani B. Amrogowicz - najważniejszym elementem jest wyrażenie woli, rada musi wyrazić wolę, że chce przystąpić do tego, natomiast wszystkie takie informacje dotyczące harmonogramu pracy będą ustalane na etapie porozumienia.

Pan R. Walkowiak - bez tego nie ma następnego kroku.

Pani W. Sienkowska - pani sekretarz przygotowywała tą uchwałę, czy rozmawiając z przedstawicielami tych gmin, bo na pewno takie były toczony, celowym, zasadnym byłoby uznanie takiego punktu o finansowaniu, nie wiedząc jak one będzie wyglądało.

Pan R. Walkowiak - być może na tą pomoc techniczną istnieje możliwość nawet w 100% dostać dofinansowanie. Taka istnieje tutaj też możliwość.

Pani B. Amrogowicz - nie wiemy czy ten wniosek przejdzie, we wrześniu będzie wniosek składany. Inicjatorem jest powiat sulęciński, my natomiast jesteśmy partnerem, będziemy - jeżeli państwo podejmą taką decyzję - natomiast czy on przejdzie, czy dostanie dofinansowanie, czy też nie, to trudno mi w tej chwili powiedzieć.

Pan Ryszard Walkowiak - ukazała się pula środków i chcemy w te środki wskoczyć, żeby na to pozyskać, żebyśmy nie musieli wyłożyć swoich pieniędzy znacznie większych.

Pan J. Starzyński - Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Kto jest przewiny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie współdziałania Gminy Szczanice z Powiatem Sulęcińskim, Powiatem Słubickim, Powiatem Świebodzińskim, Gminą Torzym, Gminą Osno Lubuskie, Gminą Sulęcín, Gminą Rzepin, Gminą Słubice, Gminą Świebodzin, Gminą Zbąszynek, Gminą Lubrza, Gminą Łagów, Gminą Skąpe w realizacji projektu w ramach konkursu dotacji na działania wspierające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie planowania miejskich obszarów funkcjonalnych, organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego Departament Programów Pomocowych i Pomocy Technicznej oraz podpisania porozumienia partnerskiego w sprawie utworzenia „Zachodniego Obszaru Funkcjonalnego Autostrady A2” została przyjęta większością 6 głosów, 7 głosów wstrzymujących się i otrzymuje Nr XXXIII/204/13.

d) Pan J. Starzyński - kolejna uchwała w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla wójta Gminy Szczanice. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan J. Starzyński - proszę bardzo, pani skarbnik niech się wypowie na temat finansów gminy, każdy z nas ma prawo się wypowiedzieć.

Pani Elżbieta Baranowska - ja właśnie mam tutaj pytanie do klubu radnych Aktywna Jedność, proszę państwa nie rozumiem sformułowania, proszę mi wytłumaczyć co znaczy sformułowanie: trudna sytuacja finansowa gminy? Nie chcecie wytłumaczyć, nie wiecie jak wytłumaczyć?

Pani K. Branicka - nie musimy się tłumaczyć.

Pani E. Baranowska - może państwo nie musicie, ale ja jestem skarbnikiem gminy od 7 lat, jak tutaj jestem, nigdy nie było żadnej opinii np. z RIO o tym, że jesteśmy w trudnej sytuacji, że mamy złe wskaźniki, że jesteśmy zadłużeni, że nie spłacamy, że mamy zobowiązania, no i nie bardzo rozumiem co oznacza trudna sytuacja finansowa gminy?

Pan D. Sokołowski - w tej trudnej sytuacji w naszej gminie finansowej przez działania pana wójta są m.in. mieszkańcy za ścieki, o które walczymy cały czas. Drugie stawki, to są stawki za wywóz nieczystości, które też są zawyżone, ja też pisałem interpelację o to, żebyśmy obniżyli te stawki, niestety nic udało się tego wykonać. W trudnej sytuacji jest gmina, gdyż pan wójt powtarza na każdej sesji: znajdźcie mi pieniądze, chcę, dobra, ale nie ma pieniędzy. My powoli zaczynamy szukać pieniędzy, zaczynamy również od tego, bo niewspółmierne są te zarobki do sytuacji naszej gminy i do działań podejmowanych na rzecz mieszkańców.

Pani E. Baranowska - to znaczy rozumiem, że trudna sytuacja gminy, to nie jest trudna sytuacja gminy jako gminy

Pan D. Sokołowski - to też jest trudna sytuacja, gmina to też jest społeczeństwo.

Pani E. Baranowska - może i jest społeczeństwo, ja to rozumiem, ale trudna sytuacja finansowa gminy to nie jest sytuacja finansowa społeczeństwa proszę państwa.

Pan D. Sokołowski - te pieniądze można będzie przeznaczyć chociaż nie wiem na dopłaty do kanalizacji, na coś je przeznaczymy na pewno.

Pani Krystyna Kamińska - Dzumaga - ja mam trochę pytań, bo tu jest uzasadnienie żadne moim zdaniem, ograniczone zaufanie do wójta. Za ograniczone zaufanie się nie płaci, płaci się za dobrze wykonaną pracę i moim zdaniem wójt wykonuje ją dobrze i porządnie, a to chcecie go ukarać za to, że tyle zrobił dla tej gminy w tak krótkim czasie, bo to jest ósmy rok i naprawdę obojętny się za siebie, uderzmy się w pierś i popatrzmy: Mam pytanie do pana i do pozostałych radnych klubu, proszę pana, czy pan by chciał pracować za 100 zł miesięcznie jako dodatek funkcyjny, bo ja będąc dyrektorem 12 lat temu miałem 400 zł dodatku funkcyjnego. Ciekawe ilu pana przełożony ma dodatku? A tutaj zjeżdżać z 1500 zł na 100 zł. to są kpiny, to są wręcz kpiny, kogo chcecie ukarać, kogo? Wójta za jego pracę, za to, że on tyle wysiłku wkłada? I my jako radni też, bo on jest naszym wykonawcą. To proszę

zabierzmy sobie pensje też, także tak nie może być, przemyślcie to jeszcze raz, bo to jest karygodne. Pomijając wszystko, ale dodatek funkcyjny tam gdzie się należy każdemu dyrektorowi. Który dyrektor zarabia 100 zł?, wy jesteście klub radnych, no dobrze, w porządku, nas została tu garstka i co dalej, jak mamy dalej pracować, jak my się tylko opluwamy, oczerniamy i nie nie robi wójt, wszystkie pieniądze sprzeniewierzył, przepieprzył, tak? Mnie się wydaje, że nie, a mnie się wydaje, że zrobił bardzo dużo i żeby każdy z nas tyle zrobił, to ta gmina byłaby kwitnąca faktycznie, a za te pieniądze, to nie wiem, tutaj decyduje eldorado.

Pan Ryszard Walkowiak – szanowna rado mi niezręcznie mówić o zarobkach swoich, nie o to chodzi, państwo zrobicie jak będziecie uważać, wasza wola, tak zrobicie. Też nie mogę się panie radny Sokołowski z panem zgodzić, że kosztem mieszkańców, bo wysokie stawki za śmieci. Na ostatniej sesji, tu mam protokół, prosiłem pana, bo pan mnie oskarżył, bo pan mnie oskarżył, że to jest moja wina, że cena ścieków jest taka wysoka. Nie proszę pana, to nie jest moja wina, prosiłem pana, żeby pan przyszedł i zobaczył segregator, przejrzał sobie i do dzisiaj pan nie przyszedł, nie zainteresował się korespondencją pismami itd.

Pan D. Sokołowski - powiedziałem panu dlaczego.

Pan R. Walkowiak - dobrze, następnie proszę pana, to nie ja ustalam stawki za ścieki, tylko jest rada nadzorcza spółki, która nam dyktuje stawki za ścieki, a to, że my w pierwszym roku, w pierwszym półroczu, zresztą są tu osoby, które na zebraniach wiejskich były i mówiłem, że udało nam się wynegocjować 15% do 6,48 zł i na zebraniach wiejskich w Ojerczycach, Myszęcinie i Szczarciu o tym mówiłem. Natomiast mieszkańcy, zresztą mogę panią zapytać, bo była pani na zebraniu w Ojerczycach, pan Jasiński był też i w Myszęcinie pan Karcz był też, pani Kotwica była oczywiście i państwo jako mieszkańcy oczekiwaliście ode mnie rzetelnej kalkulacji. To państwo powiedzieliście i ja też się nie godzę nawet z tym 6,48. Które było po upuście 15% wtedy, bo było wysoko. Ale państwo mnie na tych zebraniach zmobilizowaliście, zmusiliście mnie, żebym do prezesa spółki ZWKiU o szczegółową kalkulację. W związku z tym pismem wystąpiłem do prezesa z tym, czego państwo oczekiwaliście ode mnie, no i otrzymałem, pod koniec listopada otrzymałem kalkulację, którą pan prezes przygotował. W następnym piśmie nie zgodziłem się już absolutnie, bo spółka podniosła o 2,31 nam cenę, w związku z tym nie godząc się wysłałem następne pismo i rozmowy przeprowadziłem z panem Ciesielskim, pan Ciesielski odpowiedział mi, że chcieliście szczegółowej kalkulacji, to ją macie. I nie, że tutaj mnie obwiniać panie Sokołowski, że to moja wina jest, że taka cena ścieków jest, nie fer, naprawdę nie w porządku.

Pan R. Jasiński -to wina mieszkańców, że taka cena ścieków jest?

Pan R. Walkowiak – my jesteśmy tylko dostawcami ścieków. Natomiast jeżeli chodzi o śmieci, to oczywiście mam tutaj w protokole, że pan sugeruje i mówi, że powinniśmy płacić 6,50 zł, może i byśmy płacili 6,5 zł gdybyśmy założyli, że tak jak zakładaliśmy pierwotnie, że raz będzie wywóz śmieci mieszanych i raz selektywnie, być może taka kwota by wyszła, natomiast jeżeli podjęliśmy tu decyzję wspólnie o dwukrotnym wywozie zmieszanych i raz selektywnie, to w związku z tym w stosunku do naszej kalkulacji, doszedł jeszcze jeden

objazd odbioru śmieci. To co pan tutaj zasugerował to tak nie jest całkowicie, jak pan tutaj wprowadza w błąd. Panie Danielu, pan pewnie tutaj przyjął kwotę po przetargu 403197 zł i przypuszczam, że przyjął pan liczbę mieszkańców, którzy zadeklarowali się w deklaracjach, to wychodzi, nie wiem jaką przyjął pan ilość mieszkańców?

Pan D. Sokołowski - ja nie dzieliłem, to jest informacja od pana Wijatyka ile on otrzymuje pieniędzy za wywiezienie od jednej osoby 5,98 otrzymuje niezależnie od tego czy śmieci są segregowane, czy niesegregowane i teraz gmina nasza za śmieci niesegregowane nalicza sobie 12 zł, czyli zarabia 6,02 zł, czyli zarabia więcej niż ten, który musi tu przyjechać, transport, amortyzacja, wywóz, zapłacić za te śmieci, by je zrzucić.

Pan R. Walkowiak - dziwię się panie radny, że panu był potrzebny Wijatyk, żeby to policzyć, bo przecież na BIP-ie.

Pan D. Sokołowski - zwróciłem się do pana o to, ale pan mi odpowiedział, że mam zobaczyć na BIP-ie

Pan R. Walkowiak - na BIP-ie i nie jest tajemnicą przetargi, kwota przetargowa plus liczba osób też nie jest tajemnicą, można podzielić kwotę przez liczbę mieszkańców i wychodzi stawka i dziwię się, że panu wyszła ta. Proszę pana, zakładając 403197 zł po przetargowo i liczbę osób zaopejowanych, którzy w deklaracjach zadeklarowali, że tyle osób jest, to 3394, to wychodzi wychodzi stawka 6,60 i tego nie możemy liczyć, że to jest stawka wyłącznie na gospodarkę śmieciową, bo doskonale pan wie, że podejmowaliśmy na komisjach, na sesji raz uchwałę, potem podejmowaliśmy końcową uchwałę i państwo doskonale wiedzieliście jak jest kalkulacja. Do tej kwoty 6,60 musimy doliczyć koszty pracownika, który będzie to obsługiwał czy pracowników łącznie z pochodnymi.

Pan D. Sokołowski - czy jakiś pracownik został zatrudniony?

Pan R. Walkowiak - proszę pana każdy dostał, że dostał dodatkowo zadania i za to ma zapłacone, że wykonuje je po godzinach pracy itd., w związku z tym to są koszty. Oprócz tego trzeba uwzględnić wszystkie sprawy związane z papierem, z kserokopią, drukarkami, tuszem, to są wszystkie koszty administracyjne, a oprócz tego ta kwota, reszta, która zostanie nam tj. na skumulowanie i zebranie tych środków, które nam zostaną, to nie jest, że one zostaną przeznaczone na wybudowanie chodnika, czy zapłacone za światło, one zostaną przeznaczone tylko i wyłącznie na gospodarkę śmieciową. Doskonale pan wie, że ustawą o utrzymaniu czystości i porządku jest utworzenie i utrzymanie PSZOK i pan doskonale wie, że rozłożyliśmy to w etapach, w czasie, bo nie stać nas, żebyśmy wyłożyli 300 tyś. czy 250 tyś., ale w tych granicach trzeba zakładać, bo takie mamy oferty i te pieniądze musimy mieć w ramach swojego systemu nabierane i to co nam zostanie to będzie kumulowane, łączone i w momencie kiedy będziemy już mieli jakiś zastrzyk finansowy, zlecimy dokumentację, a zanim zaczniemy, to musimy znaleźć działkę, na której zechcemy ten PSZOK postawić, bo póki co nie mamy zlokalizowanego tego punktu. Te pieniądze, to co zostanie, to będzie na realizację tego PSZOK-u, a oprócz tego też proszę państwa za miesiąc lipiec nie wpłynęło środków 8.828 zł, to jak sobie policzycie przez 12 m-cy, gdyby ta tendencja się utrzymała nie płacenia przez mieszkańców, to rocznie 100 tyś., one muszą się zamknąć. Jeżeli ten PSZOK

udałoby nam się wybudować w ciągu roku czy dwóch lat, to w następnym okresie, następnym przetargu, żebyśmy tu jasno rozumieli się, jeżeli ten PSZOK już powstałby w okresie 1,5 roku to w następnym rozdaniu, w następnym przetargu koszty na wybudowanie tego PSZOK już by nas nie obciążały i w następnym okresie zakładamy te 200 tys. ściągamy, bo one nas już nie obciążają i wtedy automatycznie stawka za śmieci może nam znaleźć, bo PSZOK nie jest już kosztem naszym, ewentualnie kosztem utrzymania, nic więcej. Tak wygląda panie i panownie radni, ale to tak na marginesie, bo padły dwa stwierdzenia i musiałem się odnieść. Proszę państwa, wynagrodzenia, to zawsze taki drażliwy temat, gdziekolwiek byśmy nie byli, w jakiegokolwiek firmie byśmy nie pracowali, tak właściwie kierując panie Danielu do pana, bo pan jest szefem klubu radnych, panie Sokolowski. Ja tu w tym Szczañcu jestem od urodzenia, być może niektórzy też i od tego momentu kiedy dorastałem, jako jeszcze młodzieńowiec, to proszę pana w tym Szczañcu starałem się robić wiele rzeczy, kiedyś słynne były czyny społeczne, remontowaliśmy płytę boiska, byłem działaczem sportowym, robiliśmy pustaki pod szatnię, która stoi w Szczañcu, potem budowaliśmy tą szatnię wspólnie przy pomocy zakładu trochę. Przyszedłem do pracy do szkoły, nie było żadnego boiska sportowego, jakiegokolwiek nie było, to z uczniami klas 7-8 rozkopywałem fundamenty i rozbijałem, organizowaliśmy budowę i rozbudowę szkoły. Chodziliśmy po mieszkańcach, aby tańszymi kosztem budowę, rozbudowę robić, aby mieszkańcy i rolnicy pomagali sprzętem, w trakcie budowy też był tam jakiś udział. Proszę państwa organizowałem festyny, licytacje różne, ale to nie o to chodzi, tak na marginesie chciałem powiedzieć. Trochę niesmacznie jest w tej sytuacji, którą państwo chcecie tu podjąć, że gmina nie jest ani zadłużona, ani nie ma żadnych problemów finansowych, ani nikt nie może powiedzieć, że nie inwestujemy, że nie robimy żadnych inwestycji, robimy cały czas, nie da nic się ukryć. Jak to często mówią, że nie w tej gminie się nie robi, nie się nie zrobiło, to ktoś w ciemnych okularach chyba tak mówi. Oczywiście działając z jedną radą, no i obecnie teraz z drugą, a że od jakiegoś czasu są pewnie zgzyty, to jest inna strona medalu. Złożyło się tak jak złożyło, że niektórym zależy na tym, żeby tak było. Nie służy to na pewno rozwojowi tej gminy i dobrej atmosferze na sesjach, komisjach, no w ogóle jako wizerunek naszej gminy spada, kuleje, upada. Ja proszę państwa tak tylko w paru zdaniach, żeby nie rozciągać, ale m.in. tu też chciałbym pokazać, że przez ten czas kiedy jestem wójtem, pozyskiwaliśmy środki z różnych źródeł. I to samo się nie zrobiło proszę państwa, my nie zatrudniliśmy nikogo, tak jak przyszedłem ze szkoły ja, bo wygrałem te wybory i przyszła pani Beata, w szkole ściągaliśmy środki na różną działalność szkolną, pozaszkolną, na wyposażenie szkół. Kiedy my ściągaliśmy po 100, 200 tys na szkoły, to gmina złotówki nie ściągnęła, a nawet ostał się taki jeden dokument na remont świetlicy w Opalewic. Firma robiła ten wniosek, opracowywała go, firma przesała go do PROW, ale PROW przesał go, żeby zrobić poprawki i nie było komu tych poprawek zrobić i wniosek przepadł. Gmina złotówki nie dostała. I w tym czasie, co my ściągaliśmy, nie jest tłumaczenie, że ktoś mówi, że teraz są środki unijne, wtenczas też były przedakcesyjne środki unijne i było łatwiej o środki niż dzisiaj, bo wtedy składali wnioski tylko niektórzy. Ci którzy znali, to składali, my ześmy składali w szkole, bo się na tym znaleźliśmy i przejęliśmy tą inicjatywę. I uznaliśmy, że trzeba do tej gminy iść, bo ona jest po prostu, drepcze się w miejscu i błoto się robi i poszliśmy i robiliśmy, żeby w tej gminie coś się robiło. Proszę państwa ściągaliśmy środki z LRPO, z PROW, z Kapitału Ludzkiego, z Euroregionu „Sprawa-Nysa-Bóbr”, z Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego, z MEN, łącznie pozyskaliśmy prawie 8 tys. zł. Tak samo można było przedakcesyjne środki jak były, wszystkie gminy w powiecie naszym Skąpe, Łagów, Lubrza, Zbąszynek, wszystkie gminy, a my byliśmy białą plamą na mapie województwa łubuskiego, złotówki nie ściągaliśmy. Gdyby było tak robione jak inni, to dzisiaj byśmy się pytali którą wieś, bo dzisiaj kończymy kanalizację. Nie ukrywam, tak jak byłem w szkole dyrektorem, bo byłem i nauczycielem 20 lat, zastępcą dyrektora chyba 8 lat, 5 lat byłem dyrektorem, tak jak w szkole nie szczędziłem swego czasu, tak nie szczędzę i w gminie, bo przyszedłem do gminy nie po to żeby jakieś laury i poklask uzyskiwać, tylko po to żeby pracować i służyć dla tej gminy. Pracować tak jak najlepiej potrafię, nie trudno określić to, szybkoitko w telegraficznym skrócie, kanalizacja, trzy miejscowości, a żeby ją zrobić, trzeba było dokumentację trzech miejscowości zrobić, też duże pieniądze. Dwa wodociągi, nowe ujęcia wody, a żeby doprowadzić wodę do Wilenka, należało zrobić dokumentację projektową, bo jak byłem na pierwszym zebraniu, to sołtys może potwierdzić, że jest dokumentacja, bo notabene radni, którzy tam byli przed wyborami powiedzieli, narysowali, że o tutaj na kartce, nie było i tak się wprowadzało mieszkańców w błąd. Zrobiliśmy dokumentację, nowe ujęcia wody, hydrofornie wyremontowaliśmy i doprowadziliśmy wodę do Wilenka, bo to był priorytet, kanalizacja, wodociągi były priorytetem. Drugi wodociąg zrobiliśmy w Wolimirzycach, gospodarka wodno-ściekowa, to są najdroższe inwestycje jakie mogą być, bo remont świetlicy, tj. 300 tys., 200 tys., ale kanalizacja i woda, to są miliony i drogi jeszcze ewentualnie. Następny priorytet było oświata, rozbudowa szkoły w Szczañcu o dodatkowe pomieszczenie na salę gimnastyczną, na stołówkę, na magazynek sportowy, została docieplona, wymienione okna, drzwi itd., prawie dwa mln inwestycja, i wtedy było różnie, najpierw 25%, potem więcej, a potem pani marszałek powiedziała, że jak będzie pół na pół, to te punkty dostaniemy dodatkowo i też niektórzy radni, czterech radnych było przeciwko pamiętam, którzy nie chcieli, żebyśmy rozbudowywali tą szkołę i robili remonty w Szczañcu. Pójdźmy dalej oświata, przedszkole wyremontowane w Szczañcu, następny punkt oświatowy, który założyliśmy sobie w programie, dalej poszliśmy, następna oświatowa instytucja Smardzewo, termomodernizacja, jak wspominałem malowanie klas, malowanie korytarzy, sali gimnastycznej. To był następny priorytet, ale przy tych placówkach oświatowych dodaliśmy jeszcze dodatkowe rzeczy związane z wyposażeniem, takim gdzie się korzysta jeżeli chodzi o plac zabaw w Smardzewie, plac zabaw w Szczañcu, przedszkole, dodatkowo w każdej miejscowości powstały place zabaw, oprócz tego piękny Orlik, który służy dla szkoły przede wszystkim przez 9 m-cy od godz. 8-15, potem popołudniowo zajęcia są, przyjeżdżają dzieci z różnych stron i nie tylko dzieci, bo i młodzież, dorośli. Wybudowaliśmy boisko przy szkole w Smardzewie, gdzie korzystają wszyscy też. Następnie, nie trudno zauważyć, że założyliśmy też sprawę dróg, które są, w jednych miejscowościach mniej, w innych więcej. Łatwo popatrzeć w Szczañcu ile zostało zrobione, koło kościoła asfaltowa, na cmentarz asfaltowa, droga z płyt na jednym osiedlu, na drugim osiedlu, do cmentarza, naokoło cmentarza, teraz planujemy następne zrobić. Proszę państwa nie da się tego ukryć, już nie mówię, że do przedszkola została, bo już nie mieliśmy pieniędzy jak przyszliśmy w 2007 r., bo na dzień dobry jak przyszedłem tutaj, to została podjęta uchwała o umorzeniu podatku rolnego, a oprócz tego musieliśmy zapłacić za chodnik na stację jeszcze część kosztów, część malowania świetlicy w Myszęcinie, które zostało nam po spadkowiczach, żeby przed wyborami coś zrobić. Już nie mówię o kredycie, który został zaciągnięty na

przepompownię 1mln300 tys. w NFOŚi GW, już spłaciliśmy go. Dalej inne drogi może w mniejszym zakresie, ale poprawiliśmy i w Smardzewie takie ubytki i jedną drogę przejazdową z bruku ułożyliśmy, kawałek w Dąbrówce z destruktu wybudowaliśmy na bloki, także tych zadań sporo jest, ja wszystkich nie wymieniam. Nie mówię już o wyposażeniu wszystkich świetlic, przecież 8 świetlic zostało kompleksowo wyremontowanych proszę państwa i to nie za kwotę, że pomalowali i nie więcej. To samo się to wszystko zrobiło? Zadaję państwu pytanie czy samo? Myślę, że nie. Modernizacja hydroforni w Myszęcinie, w Smardzewie, instalacja nowa hydroforni w Dąbrówce, wiele tych zasuw, nie zasuw zostało porobione, nie mówię już o tych kompleksach tych gdzie kluby sportowe są. W Szczañcu piękny kompleks powstaje, oczywiście on nie jest zakończony, bo robiliśmy to w etapach, bo nigdy bym nie robił trybun w Szczañcu, jakbym wiedział, że przedszkole nie jest skończone. Zrobiliśmy piękne trybuny, są wizytówką, budka spikera. Teraz planujemy na drugi rok wyremontować całą szatnię plus tam inne rzeczy, to samo w Myszęcinie, nawodnienie w Szczañcu, w Myszęcinie, w Smardzewie na drugi rok też planujemy trybuny zrobić z dwóch rzędów, to samo się nie robi. Oprócz tego już mówiłem o wyposażeniu wszystkich świetlic w sprzęt AGD i nagłaśniający RTV, nie wspomnę też, że wyremontowany został urząd gminy. Przypomnijcie sobie państwo 7 lat jak wyglądał, to było nam wstyd jak ktokolwiek do tej gminy przychodził. Zrobiliśmy ten remont dużym wysiłkiem też, bo robiliśmy go w 100% z własnych środków. Wiele rzeczy, które tutaj wymienilem, to nie są z dofinansowaniem wszystkie, że Unia Europejska na to dawała, nie, część była w 100% z naszych środków, ale trzeba było gospodarować tymi pieniędzmi, które mamy, które mieszkańcy złożyli do wspólnego budżetu, wydawać je tak sensownie, żeby jak najwięcej z nich zrobić. Bo między palcami te pieniądze mogą szybko przejść, tu przyszedł ktoś kogoś klepnął, tu dać tyle i rozeszła by się część tych pieniędzy, ale myśmy je razem z panią skarbnik, zresztą na tym polu potrafiłiśmy się zorientować i te pieniądze trzymaliśmy mocno. Mieliliśmy cel wykonania jakiś konkretnych zadań i państwo o tych zadaniach byliście informowani i dawaliście nam przykład, żeby je robić i w związku z tym robiliśmy je. A po drugie jeżeli chodzi o kanalizację, to my byliśmy kontynuatorem, pan Józef, pan Józef, pan trzeci Józef byli trochę prędzej radnymi, oni zaczęli pewne rzeczy robić a my przyszliśmy, byliśmy kontynuatorem i dalej robiliśmy to co oni zaczęli, a dzisiaj się wiesz na mnie, że to wszystko moja wina. Nie proszę państwa to nie jest moja wina, do państwa należy wybór.

Pani Beata Amrogowicz – jeżeli chodzi o uchwałę, którą zaproponował klub Aktywna Jedność, w pierwszej wersji trafiła uchwała podobna, tyle tylko, że zmniejszająca obligatoryjny dodatek specjalny, który każdy wójt otrzymuje w wysokości 20%. Natomiast jeżeli chodzi o tą uchwałę, którą zaproponował klub Aktywna Jedność pod przewodnictwem pana Sokołowskiego to chciałam państwu pokazać na czym polega różnica, żeby każdy z państwa miał tą świadomość. Składnikami wynagrodzenia każdego wójta jest oczywiście wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, staż pracy i dodatek specjalny. Wójtowie nie pobierają żadnych nagród i żadnych innych składników, o których państwo byście nie wiedzieli. Nasz wójt poza tymi składnikami oczywiście nie ma nic innego. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych mówi, że wynagrodzenie wójtów w takich gminach jak nasze oscyluje od 4200 zł minimum do maksymalnej kwoty 5900 zł, do tej pory wójt miał 4616 zł, także proponujecie państwo

zniżkę do tej kwoty minimalnej 4200 zł, czyli chcecie obniżyć wynagrodzenie zasadnicze wójta o 416 zł. jeśli chodzi o dodatek funkcyjny w rozporządzeniu jest mowa, że maksymalnie taki dodatek wynosi 1900 zł, nie ma dolnej granicy i sprawdziłam poprzedni wójt też w takiej formie brał dodatek funkcyjny, do tej pory było to 1500 zł, nie zmieniane od samego początku. Proponujecie państwo 100 zł, czyli obniżacie dodatek funkcyjny o 1400 zł. jeśli chodzi o staż pracy, to wójt jest wieloletnim pracownikiem i 20% dodatku za wysługę lat ma i to w chwili obecnej stanowi 923,20, po obniżce wynagrodzenia zasadniczego stanowi kwotę 840 zł, co również na stażu pracy daje różnicę, czyli obniżenie o 83,20 zł. dodatek specjalny, który w poprzednie propozycji państwa był odrzucony i wrócił do Jaski, w chwili obecnej to 1223, 20 bo jt. 20% wynagrodzenia zasadniczego plus dodatku funkcyjnego, natomiast po zmianach, które państwo proponujecie, będzie to 860 zł, co daje różnicę 363,20 zł. Razem brutto w chwili obecnej wójt zarabia 8262,40, państwo proponujecie kwotę 6.000 zł co daje różnicę 2260,40 zł, co daje netto w chwili obecnej 5823,95, po państwa obniżce 4247,43, czyli netto mniej o 1642,52 zł. Ja chciałam jeszcze państwu przypomnieć, bo nie daliście mi ostatnio szansy zaprezentować z czego skorzystaliśmy w ramach środków pozabudżetowych, takich środków unijnych, to przygotowałam takie przypomnienie, co udało się zrobić w 2007-2013 r., żebyście podejmując tą uchwałę mieli świadomość co zostało zrobione. Jeśli mogę, to rozdam.

Pan Zbigniew Kołodziej – przysłuchując się waszej dyskusji czuć tą atmosferę niezgody, która jeszcze pół roku temu czy wcześniej było fajnie, wszystko wyglądało. Słyszałam z mediów czytając gazety, że źle się u was zaczęło dziać i widzę, że tutaj dzisiaj, będąc na sesji waszej w Szczaniecu tak to wygląda. Słuchając tutaj obniżki pensji dla wójta i argumenty, które pan Sokołowski przedstawił dotyczące ścieków, że Gmina Szczaniec bardzo dużo płaci za ścieki i obwiniając tutaj wójta, akurat jestem osobą z zewnątrz i nie jestem do końca związany, ale dzięki temu mam inne spojrzenie na to wszystko i znam może bardziej od podszewki jak to wyglądało wcześniej i gdzie został popełniony błąd. Jeżeli chodzi o te wysokie koszty, było porozumienie podpisane za poprzedniego wójta i akurat obecny wójt w chwili obecnej nie miał możliwości wpływu. Jak została kanalizacja po części oddana do użytku i wyszły te koszty bardzo wysokie, jeżeli chodzi o gminę Szczaniec, to też się zgadzam. Wiem, że wielokrotnie wójt rozmawiał z prezesem Ciesielskim, ja też miałem okazję parokrotnie w tej sprawie rozmawiać i tutaj wiem, że te rozmowy ze strony wójta były parokrotnie podejmowane, a prezes Ciesielski mając porozumienie, które dawało mu praktycznie pełną władzę nie bardzo nawet był zainteresowany dyskusją na temat obniżenia kosztów. Wiem, że tam delikatnie te koszty ścieków spadły, ale to i tak wójta nie zadowala i są dwie możliwości, prezes Ciesielski mówi, że jak chce Szczaniec, niech se własną oczyszczalnię i niech ścieki zostawi u siebie, my wcale tych ścieków nie musimy przyjmować, jeśli chcą, taka jest stawka zaproponowana i muszą się do tej stawki dostosować. Tutaj praktycznie jest odpowiedź i ani radnych nie można winić, o ile rada ma możliwości, jeżeli ma w budżecie środki finansowe, to dofinansować dla mieszkańców, żeby te ścieki były tańsze i taka możliwość jest tutaj ze strony ZWKiU, firma, która przyjmując ma dokumenty, że takie pieniądze przyjmie, kosztorys jest i te oceny na pewno nie będą takie jakie mieszkańcy by chcieli. Temat dotyczący wywozu nieczystości, to nie tylko w gminie Szczaniec jest, sprawa została podjęta w Sejmie, żaden samorząd, z tych co mam możliwość

spotkania się nie jest dumny, zadowolony z tego, że ta ustawa śmieciowa została wprowadzona. To jest też problem dla mieszkańców, tu akurat wójt może też odczuć, stawki na pewno często są zawyżone w stosunku do tego co płacą mieszkańcy. Ten problem jest dalej idący, bo na pewno u was to już wystąpiło i może jeszcze dalej występować, to jest chyba temat płatności za nieczystości. Tutaj nie każdy mieszkaniec zapłaci, a gmina musi zapłacić za każdego i to jest problem nawet dzisiaj w Świebodzinie rada gminy spodziewała się, burmistrz Tomalak mówił, że płacić będzie ok. 80%, że 20% może wcale nie płacić, a za nich muszą zapłacić inni, ci którzy płacą. Taka sytuacja u was też może wynikać, że wszyscy nie będą płacić, a wiem, że w ustawie też tak jest, że wszystkie pieniądze zebrane za śmieci, nie można ich przeznaczyć na coś innego, tylko wokół tego te pieniądze mają się kręcić. Fundusz ma być zamknięty jeżeli chodzi o wydatkowanie środków finansowych i być może tutaj tych sum nie znałem, że u was wychodzi 6,60 zł wyszło na mieszkańca i wydaje się dość duża różnica w stosunku do 12 zł, co płacicie, a le to czas pokaże faktycznie jak to będzie wyglądało.

Pan Ryszard Walkowiak – Świebodzin nie musi tworzyć PSZOK, bo ma na wysypisku swój punkt, a my musimy utworzyć ten punkt w ciągu 1,5-2 lat za 200-300 tys., w zależności jaki będziemy chcieli, w następstwie już te koszty nas nie obciążą.

Pan Zbigniew Kołodziej - wiem, że w Świebodzinie została podpisana umowa na półtora roku, nie wiedząc jakie w ogóle koszty i też nie wiadomo ile tych pieniędzy wpłynię, ile się zapłaci i jeżeli się okaże, że po półtora roku będą oszczędności i te pieniądze będą zostawały, to będzie można tą stawkę obniżyć, ale to jest w perspektywie. Na dzień dzisiejszy większość samorządów, jeden tylko chyba się wychylił i przyjął 6 zł, tak niską stawkę i też byłem zdziwiony, ale uważają, że w tych pieniążkach cię zmieszczą. Są powiaty co biorą 15 zł za to samo, czyli rozbieżność jest bardzo duża jeśli chodzi o odbiór śmieci selektywnych czy nieselektywnych. Tutaj było wspomniane o środkach zewnętrznych, mogę tak jako osoba z zewnątrz, to jeżeli chodzi o Gminę Szczaniec, to wy dużo tych środków pozyskujecie. Mam obserwacje w stosunku do innych gmin, że Gmina Szczaniec jest gminą aktywną jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków zewnętrznych. Temat dotyczący zadłużenia gminy, tutaj akurat z przewodniczącym rozmawiałem, wspominał i o 12% zadłużeniu gminy jeśli chodzi o kredyty, to praktycznie jesteście jedną z najmniej zadłużonych gmin w województwie, to też trzeba stwierdzić, u was w tej chwili jest bardzo fajnie, jeżeli chodzi o zadłużenie. Tyle można powiedzieć słuchając tej wypowiedzi, decyzja wiadomo należy do radnych, wydaje mi się, że to jest pokłosie wcześniejszych walk jeżeli chodzi o wiatraki, dalszy ciąg jest. Tym na wizerunku gmina na pewno straciła, w rankingu być może zaczniecie spadać, a z tego co wiem, wyście ślubowali jako radni, że będziecie działać na dobro gminy i będziecie robić wszystko, żeby ta gmina się rozwijała. Dziękuję bardzo.

Pan Piotr Ambroży – czytając tą uchwałę i uzasadnienie, trudna sytuacja, państwo uzasadniacie tą uchwałę, praktycznie słyszeliśmy, nie bardzo potraficie wyjaśnić skąd ta sytuacja pochodzi i skąd to się tutaj bierze, praktycznie też słyszeliśmy tutaj od pani skarbnik, gmina ma się dobrze i finanse nie są zagrożone. Myślę, że autorzy tej uchwały, państwo radni jako klub aktywna jedność, może byście od siebie zaczęli, gdzie szukać oszczędności, może poprzez obniżkę diet radnych? Niektórzy z państwa na pewno mają dobre zapędy, żeby te

diety jeszcze ponieść, dlatego samemu trzeba by było uderzyć się w pierś i może tutaj poszukać oszczędności, jeżeli wychodzicie tutaj z taką inicjatywą? A to, że tyle się buduje, remontuje i pozyskuje środków, to za to trzeba karać wójta, trzeba obcinać pensję, takie myśle, że jest wasze myślenie, myślę, że bardzo krótkie, więc zastanówcie się.

Pani Elżbieta Baranowska - ja teraz mam jeszcze takie słowo, że do kanalizacji dopłacamy, dopłacamy ok. 3 zł

Pan Daniel Sokołowski - pani niech nie mydli oczu, dopłacamy bo musimy, pan wójt powiedział, że podnieśli stawki, a wy cały czas twierdzicie, że dopłacacie.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pani Elżbieta Baranowska. - dostaniecie państwo pasówkę, do opisówki zrobimy państwu kalkulację to co ponieśliśmy, jakie mamy wpływy z kanalizacji, będziecie państwo widzieć po opisówce, 90001 to jest rozdział, to jest kanalizacja plus wynagrodzenia pracowników, którzy się tym zajmują. Dostaniecie państwo wszystko, dajcie mi tylko, pozwólcie mi skończyć opisówkę. Wracając do trudnej sytuacji finansowej gminy, przeczytałam projekt tej uchwały, pozwoliłam sobie porozmawiać z naszym opiekunem w RIO, do nich ta uchwała nie trafi, spytałam się o trudną naszą sytuację finansową gminy i co usłyszałam: proszę państwa usłyszałam od naszej opiekunki w RIO, że jesteście najlepszą gminą, w gminach, które ona prowadzi, także była bardzo zdziwiona trudną sytuacją finansową gminy. Na początku środków trwałych było ok. 6 mln., w tej chwili na środkach trwałych jest ok. 20 mln. zł., z czego to się wzięło, to chyba nie jest trudna sytuacja finansowa gminy.

Pan Daniel Sokołowski - ja powiem tak, panie wójcie, resztki kredytu zaufania jakim darzyła pana rada, wyczerpał pan podczas sesji absolutoryjnej. Dostał pan szansę, pan z niej nie skorzystał, powiem tak, to co wy twierdzicie, że są jakieś zgryzoty, to nie są żadne zgryzoty. Po prostu od jakiegoś czasu pan jest rozliczany ze swojej działalności, panu są zadawane trudne pytania, radni zaczęli przejawiać inicjatywę i tego pana nie może w żaden sposób zrozumieć. Nie może pan się pogodzić z tym, uszanować większości radnych, wszystko co tylko jest możliwe, jest przez pana blokowane, odpowiedzi jakie dostajemy na interpelacje i zapytania, to woła o pomstę do nieba. Tak jak powiedziałem, daliśmy panu ostatnią szansę na sesji absolutoryjnej i daliśmy panu te absolutorium, ale pan nie skorzystał z tej szansy. Zaufania my tak naprawdę na dzień dzisiejszy do pana nie mamy żadnego. Pan też raz mówi jedne rzeczy, potem mówi drugie, odnośnie tych wszystkich pozyskiwania funduszy, czy tego co się w gminie działo, to nikt temu nie zaprzecza, bo wszyscy widzą te rzeczy, nie da się ich nie zauważyć, ale to też powiem panu jest pana obowiązek. W dzisiejszych czasach wójt, który by nie pozyskiwał środków, nie budował, nie tworzył, nic nie robił, to myślę, że długo by się nie utrzymał.

Pan Piotr Ambroży -poprzedni się utrzymał.

Pan D. Sokołowski - Wcześniej nie było takich możliwości, ja nie byłam wtedy małym dzieckiem i pamiętam jakie były możliwości. Odnośnie tego o co się domagamy, dopłat za kanalizację, czy obniżenia stawek za wywóz śmieci, rada by na to się zgodziła, bo to jest dla

ludzi. Pan mówi tak, wybudujemy tam drogę za 100 tys., za 200 tys., za 300, a może te pieniądze przeznaczyć na takie cele, żeby tym ludziom trochę ulżyć, może troszeczkę pomyśleć o społeczeństwie. Tylko, że to nie jest pana inicjatywa, tylko to jest czyjaś i pan jej nie poprze, z założenia pan działa tak cały czas, od samego początku. Jeszcze słowo do pani Dżumagi, do pani radnej, czy pani chciałaby zarabiać najniższą krajową, a dodatek stażowy chciałaby pani mieć wliczony w część składowy tej najniższej krajowej?, bo pracownicy urzędu gminy, którzy zarabiają najniższą krajową, a jest takich sporo mają wliczony dodatek stażowy do tej pensji, czyli nie mają najniższej krajowej plus dodatek stażowy, czy pani pochyla się nad takimi osobami? Dla nich każda 100 zł to jest kupa pieniędzy. My tutaj nie mówimy, że obniżyliśmy komuś pensję do 1500, czy 1800, tylko mówimy o tysiącach złotych, a tamci ludzie za 100 zł całowaliby po rękach, nad nimi nie pochylała się pani wcześniej.

Pan Ryszard Walkowiak - jeżeli pan mówi o środkach dla pracowników, to jest to tajemnica służbowa i nie mogę tutaj tego powiedzieć oficjalnie, ale mogę panu powiedzieć, że jeżeli chodzi o pracownika, który pracuje pierwszy rok i na czas określony, no nie może zarabiać nic wiadomo ile. Są pracownicy, którzy zarabiają znacznie powyżej trzech tysięcy, a takich prawie blisko trzech tysięcy, to bardzo dużo jest, nie ma tak, że pan tutaj wprowadza w błąd, że wszyscy zarabiają najniższą krajową 1600 zł. to jest błędne stwierdzenie i tak nie można mówić.

Pan Kazimierz Sołtysik - burza wyszła odnośnie tej najniższej krajowej, mogę ja zdradzić to, bo mam akurat żonę, która pracuje w szkole i niestety jest tak, jest to prawda, żeby utrzymać, nawet nie ma najniższej krajowej, mogę przynieść na następne spotkanie kartki, które są i nie ma najniższej krajowej, łączoną kwota plus dodatek stażowy, nie ma najniższej krajowej. Nie ukrywajmy tego, bo naprawdę, dzisiaj mogę Piotrek powiedzieć to z całym szacunkiem, udostępniacie mi to, ja zrezygnuję z tych 300 zł, ale żeby te pieniądze były przeznaczone dla tych osób, które mają ta najniższą krajową.

Pan R. Walkowiak - przed chwilą mówiliśmy o pracownikach urzędu gminy.

Pan K. Sołtysik - chciałbym zrezygnować, udostępniacie mi to, ale żeby te pieniądze zostały przeznaczone dla osób, mi jest wstyd w stosunku do tych osób. Od dłuższego czasu nie możemy wygenerować, aby otrzymali tę najniższą krajową plus staż pracy.

Pan R. Walkowiak - szanowni państwo, jeśli chcecie, to możecie podnieść nawet 1000 zł.

Pan K. Sołtysik - bądźmy szczerzy, został poruszony ten temat, ale to jest bardzo przykre, ale niestety na szkole, na przedszkolu, wszystkie te prace, co są najniżej uposażane, sprzątaczkę, na kuchni, niestety w tej formie są wynagradzane. Zastanówmy się nad tym też.

Pan R. Walkowiak - jaki budżet rada gminy przyznaje na oświatę, w ramach tego budżetu dyrektorzy muszą funkcjonować i tak tymi środkami gospodarować, żeby im starczyło w ramach tego budżetu, który państwo przeznaczacie na oświatę. Pan głosował też budżet oświatowy, na oświatę i pan nie wiedział ile wynagrodzenia pracowników jest planowane w budżecie na dany rok?

Pan K. Sołtysik - tam nie ma udostępnionej kwoty jakie są. Budżet wiemy i to jest ogólna kwota.

Pan R. Walkowiak - to trzeba było zwiększyć, o 300 tys. i dać każdemu po 1000 zł jeszcze.

Pan K. Sołtysik - to nie chodzi o 300 zł. dodatkowo, tylko, żeby dostali tę najniższą krajową. W tej chwili wychodzę z wnioskiem, że naprawdę udostępnicie mi możliwość zrezygnowania z diety, ale żeby ona była skierowana z przeznaczeniem dla tych, co mają najniższe pobory.

Pan Daniel Sokołowski - pan cały czas podnosi kwestię egzekucji komorniczej, bo ktoś nie płaci i pan się też nad tymi osobami nie pochyla, nad osobami w trudnej sytuacji, które piszą do pana wnioski o umorzenie, czy o przeniesienie płatności za podatek, tylko pan potrafi za 8 czy za 6 zł wysłać komuś komornika do domu, który mu zajmie rentę. Wtedy się pan jakoś nie użala nad tymi osobami, wszyscy tu teraz będziemy płakać za tysiąc czy ileś złotych, ale nad tymi, którzy naprawdę nie mają i są obciążani przez gminę coraz więcej, to nad tymi osobami pan się nie chce pochylić.

Pan R. Walkowiak - pan panie Sokołowski nie chce pewnych rzeczy zrozumieć, jest referat podatkowy i referat podatkowy ma swoje przepisy zgodnie z którymi musi postępować. Jeżeli są wpisane zobowiązania na poszczególne osoby, to siłą rzeczy, czy ten pracownik chce, czy nie chce zostaje wyrzucony z programu i wyrzuca wszystkich, którzy mają niezapłacone zobowiązania. Czy ten co ma 8 zł, czy ten co ma 300 zł, czy ten co ma 5000 zł.. Wszyscy są jednakowo na kartce wypisani, że mają zobowiązania i następnym etapem tego pracownika jest, bo kontrole, które nas sprawdzają, urząd skarbowy, RIO i NIK, w pierwszym rzędzie poproszą pracownika o wydruki, jak jest prowadzona windykacja w stosunku do tych osób, które zalegają w stosunku do opłat podatkowych, czy innych opłat. Wtedy, nie problem, bo taki kontroler przyjeżdża i prosi o wydruk, czy w tym kierunku zostały spełnione kryteria i reguły zgodnie z przepisami, czy te upomnienia zostały wysłane. Upomnienie jedno, drugie, czy ewentualnie zwrócić się o dokumenty od strony podatnika, a jeżeli dalej nie ma, to obowiązkiem tego pracownika jest przygotować wysłanie dokumentacji do komornika. I tu panie Sokołowski czy pan chce, czy pan nie chce, to pracownik ma obowiązek to zrobić, bo jeśli tego nie zrobi, a będzie kontrola, to zostanie w pierwszej kolejności pociągnięty dlatego w ten sposób zrobił, zrobił wbrew przepisom. Nie ma innej możliwości, czy to będzie 2 zł, czy 5, jest dwóch pracowników w referacie podatkowym, nadzorującym jest pani skarbnik i ma jeszcze dwóch dodatkowych pracowników i muszą zgodnie, z tą literą prawa postępować. Taka sama formuła jest wszędzie.

Pan D. Sokołowski - jeszcze króciutko, żeby uciąć, bo pytania są dlaczego za ścieki mamy taką cenę a nie inną, to chciałbym zacytować pismo od pana Prezesa Zarządu Leona Ciesielskiego ZWKiUK w Świebodzinie: wyliczenia takiego dokonano na wyraźne życzenie wójta Gminy Szczaniec, gdyż nie przyjął naszej pierwotnej propozycji uproszczonego rozliczenia za zrzut ścieków do kanalizacji sanitarnej stanowiącej własność ZWKiUK po cenach ustalonych zgodnie z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków przez Radę Gminy Świebodzin i pomniejszoną o 15% biorąc pod uwagę tzw. hurtową, jak to miało miejsce w poprzednim roku. W związku z tym musieliśmy dokonać

szczególne zestawienia ilości przychylających ścieków sanitarnych oraz kosztów utrzymania i eksploatacji urządzeń przesyłających ścieki sanitarne z tego kierunku. W wyniku tego działania cena przesyłu m³ ścieków na odcinku, z którego korzysta Gmina Szczaniec okazała się wyższa od ceny obowiązującej w Gminie Świebodzin ustalonej na podstawie globalnych kosztów.

Pan R. Walkowiak - panie radny Sokolowski, a co ja mówiłem? Przecież pan to samo potwierdził, co ja mówiłem, że ja się nie zgadzałem z tą ceną, bo państwo mnie zobowiązaliście na tych zebraniach, żebym wystąpił o szczegółową kalkulację i wtedy mi dano pod koniec listopada szczegółową kalkulację, która była o ponad 2 zł większa.

Pan Krzysztof Neryng - jak ja to widzę jako mieszkaniec, mówię o temacie wynagrodzenia dla wójta i założymy czym się kierują radni reprezentujący mieszkańców, m.in. mnie. Pomijając wysokość planowanej, czy proponowanej obniżki, bo na ten temat nie chcę, sam jestem zdziwiony, że aż tak dużo. Chciałbym państwu powiedzieć taką rzecz, nie chcecie państwo zrozumieć, nie chcecie państwo zrozumieć i mówię tutaj do części radnych, to jest w miarę prosta propozycja, nie jest to zamach na obraz najświętszej panny, Pani radna Dzumaga zareagowała w stylu godnym Rejtana

Pani Krystyna Kamińska - Dzumaga - panie Neryng, niech pan się uspokoi, pan już tyle gada na sesjach, że starczy.

Pan K. Neryng - wynagrodzenie jest za pracę a nie za zasługi. Nikt nie próbuje wójta karać za to co dotychczas osiągnął, a trzeba przyznać, że wespół z panią sekretarz osiągnęli wiele przez te lata, cześć im za to i chwala. Za to co robiliście, braliście wynagrodzenie, nie pracowaliście za darmo i trudno nam tutaj ciągle w oczy świecić swoimi dotychczasowymi osiągnięciami, zasługami, dokonaniem. My to widzimy, widzieliśmy i jest sprawa bezdyskusyjna, po co nam cały czas o tym przypominacie o tych białych plamach itd. Proszę państwa, przez te 7 lat kosztowaliście nas państwo ile? Milion, półtora, wzięliście za pracę, którą wykonywaliście i wykonywaliście ją w miarę dobrze i było na to przyzwolenie mieszkańców itd. Od pewnego czasu sytuacja się trochę zmieniła, gdyż wójt nie wykonuje swoich zadań, mianowicie, nie przygotowuje projektów uchwał, panie Ambroży, pan niech się nie uśmiecha głupio, bo doskonale pan o tym wie, że rada gminy podejmuje decyzje o projektach uchwał i nie są one przygotowywane. Obowiązkiem statutowym wójta jest przygotowywanie uchwał, także wypraszam sobie dziwne uśmiechy w moim kierunku, bo jest to niegrzeczne. Tych uchwał jest kilka z tego co wiem. Wójt nic zrobił nic na przykład, to są takie luźne myśli, które teraz przed chwilą na kartce zanotowałem, nie zrobił nic w kierunku zagospodarowania eternitu, temat leży od ubiegłego roku.

Pan Józef Starzyński - dobrze kończymy.

Pan R. Walkowiak - w tym roku będziemy robić rozeznanie ile tego eternitu jest.

Pan K. Neryng - nic zrobiliście żadnego rozeznania. Z kanalizacją w Ojczycach nic nie zrobiliście pomimo obietnic, obiecuje pan, kłanie, że jakieś rury zainstaluje pan. Występuje pan przeciwko mieszkańcom swojej gminy, w osobach mieszkańców bloków utrudniając im

uzyskanie odpowiedniej dokumentacji i pozwoleń. Stracił pan zaufanie mieszkańców, zarówno ich, jak i pozostałych pomimo sprzeciwu kilkuset mieszkańców, dalej pan planuje inwestycję w postaci farmy wiatrowej i powiedział pan, że tego nie odpuści.

Pan Józef Starzyński - ogłaszam 10 min. przerwy, bo nie da się prowadzić obrad.

Po przerwie.

Pan Józef Starzyński - odnośnie tej uchwały, to tu nie ma daty wpisanej od kiedy to ma być. Każdy z nas ma swoje zdanie, każdy ma swój głos, ja uważam, że nie zasłużył wójt sobie na to, żeby mu tyle teraz obciążyć te pobory. To jest decyzja państwa. Każdy z nas będzie głosował tak jak mu sumienie podpowiada.

Pani Beata Amrogowicz - to jest personalna sprawa.

Pan Józef Starzyński - proszę odczytać od kiedy wchodzi ta uchwała.

Pan Piotr Ambroży - od 1 października 2013 r.

Pan J. Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Wójta Gminy Szczaniec została przyjęta większością 8 głosów, 5 głosów przeciwnych. Uchwała otrzymuje Nr XXXIII/205/13.

Do pkt. 9

Pan Józef Starzyński - w okresie międzysesyjnym wpłynęły 4 interpelacje. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści interpelacji i odpowiedzi wójta.

Pan Piotr Ambroży odczytał interpelacje i odpowiedzi na nie. Stanowią one załącznik do protokołu.

Do pkt. 10

Pan R. Jasiński - jesień się zbliża dalej mamy dziury, smród na wiosce z kanalizacji, będzie coś z tym zrobione? Piasek się wysypuje do studni, zaraz będziemy mieli zatory, odpowietrzenie miało być zrobione.

Pan R. Walkowiak - odpowietrzenie zostało zrobione, na linii rurociągu przesyłowego, rurociągu tłocznego, wszystkie odpowietrzniki zostały odpowietrzone, zostały udrożnione, na studniach zostały wstawione rury wyższej wysokości. Jak ostatnio na komisji powiedziałem, że jeżeli to nie spowoduje znacznej poprawy, być może też sytuacja jest taka, że mieszkańcy, którzy zrobili przyłącza, nie zrobili odpowietrzników, nie wyprowadzi odpowietrzników ze swojej sieci. Ja nie chcę się tutaj posiłkować Lubiniakiem, ale tam też są podobne problemy, mała ilość ścieków powoduje, że te ścieki zagniwają w tej sieci, bo to nie chodzi o sieć rurociągu tłocznego, tylko o sieć rurociągu grawitacyjnego, tam gdzie te ścieki przepływają w małych ilościach i one mogą powodować ten element. Jeżeli tu się w tej dziedzinie nic nie

znieni, to będziemy musieli na niektórych miejscach spróbować zastosować włazy z takimi filtrami grafitowymi czy jakimiś innymi, ale to nie są tanie rzeczy, to są drogie rzeczy, już próbowaliśmy się dogadywać. Tam gdzie najbardziej nowaligiczne one są, myślę, że po dożynkach się spotkamy i będziemy analizować gdzie te najgorsze miejsca są, spróbujemy chociaż w dwóch, trzech miejscach takie włazy kupić i zobaczyć co będzie dalej.

Pan R. Jasiński - tam przy wjeździe na boisko wysypywany jest piasek.

Pan R. Walkowiak - ten wykonawca będzie musiał te studnie bez łaski zrobić, przed okresem jesiennym.

Pan R. Jasiński - miesiąc temu w remizie u nas była wymiana licznika i elektryk stwierdził, że instalacja u nas jest natychmiast do wymiany, bo grozi pożarem. Był pan, który miał zrobić kosztorys i nie wiem, czy coś zostało w tym kierunku zrobione.

Pan R. Walkowiak - ja pierwszy raz o tym słyszę, nikt mi czegoś takiego nie powiedział. Wyjaśnimy, zapytam pana Chłopowca co w tej kwestii wie, jutro wyjaśnię ten temat.

Pan D. Sokolowski - pozwoliłem sobie zauważyć taką prawidłowość albo i nie, odkąd pamiętam, od początku roku pan Janusz Błażków, radny z Wilenka porusza na każdej sesji, na każdej komisji kwestię tego nieszczęsnego rowu, który jest nieudrożniony i przez który są zalewane domy, piwnice i mieszkania. Na poprzedniej komisji pan też stwierdził, że pan też tak ma, że pan ma pompę, niech pan poczeka i niech pan nie przeszkadza. Nigdy nie słyszałem, żeby pan radny z Dąbrówki Małej prosił o cokolwiek, tymczasem w Dąbrówce można robić mostek, czy udrażniać tam kanał chociaż nikt o to nie prosił, bo ja nigdy nie słyszałem nic na ten temat, a tymczasem echem się odbija to, o co prosi radny z Wilenka. Czym to jest spowodowane, że jednym można robić, a drugim się nie da?

Pan R. Walkowiak - panie Sokolowski, znowu pan się mija z prawdą i ze stwierdzeniami, które pan wypowiada wprowadzając tu dookoła wszystkich w błąd. Nie jest tak, że mieszkańcy czy radni przychodzą tylko na sesji i na sesji tylko problemy poruszają i zgłaszają. O problemach różnych, do mnie przychodzą mieszkańcy, przychodzą do mnie radni, jak nie do mnie to do pracowników merytorycznych i ewentualnie zgłaszają i o tych rzeczach, nie wszystkie rzeczy życia codziennego muszą być zgłaszane tutaj na tej sesji. One są zgłaszane drogą inną, drogą urzędową. Pan tutaj mówi o tym kanale, przecież ja na komisji powiedziałem, wystąpiliśmy do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o regulację i zalecenia w stosunku do odcinka, który mamy zrobić na Gnilej Obrze. Zostają nam jeszcze dwie odnogi i na komisji jasno powiedziałem, że po uzyskaniu tych danych, które już mamy i w związku z tymi danymi, które otrzymaliśmy od Generalnego Dyrektora wynikałoby, że musielibyśmy zrobić raport oddziaływania na środowisko, jeżeli chcielibyśmy zrobić to, co tam zapisaliśmy. W Związku z tym następane pisano idźcie do Generalnego Dyrektora z kompletem innych dokumentów, tzw. kartą opisową przedsięwzięcia zamierzonego. W tej karcie opisowej zapiszemy troszeczkę inaczej, gdzie być może, nie ma 100% pewności, że Gen. Dyr. się przychylił, koszt tego raportu może się równać z kosztem wykonania i w związku z tym będziemy składać dokument następnym z mapami i ze wszystkim i będzie czekać na odczew Gen. Dyr., czy wystarczy pozwolenie, decyzja środowiskowa, czy ma być

tworzony raport, to jest to też w Naturze 2000. Żeby nie robić dwa razy tego samego, to chcemy połączyć ten odcinek 1 km i te dwa odcinki w jedno zadanie i przy planowaniu budżetu na 2014 rok ująć poprzez opracowanie kosztorysu i w trakcie nowego roku, jeżeli w budżecie ujmieny kwotę kosztorysową, zrobimy przetarg i z początkiem wiosny wykonamy. Ja przecież o tym mówiłem na komisji, ja nie wiem po co z powrotem pan do tego tematu wraca, po to tylko żeby nie wiem z powrotem to samo powiedzieć?

Pan D. Sokołowski - jeszcze mam jedno pytanie, czy pan panu radcy prawnemu płaci z własnej kieszeni pensję? Skąd moje pytanie, odmawia mi pan cały czas odpowiedzi na to jakie są warunki zatrudnienia i ile pan radca prawny zarabia. Dostaje pieniądze, z tego co się orientuję, chyba, że się mylę, z budżetu gminy. Ja jestem radnym tej gminy i mam prawo posiadać takie informacje jeżeli są one mi niezbędne. Radca prawny odpisał mi pismo, że zgodnie z zawartą z nim umową obsługą prawną nie są objęci indywidualni radni Gminy Szczaniec ani kluby radnych. Z tego wynika jednoznacznie, że radca prawny w tej gminie służy tylko i wyłącznie panu, co dla mnie jest niedopuszczalne. Skoro dostaje pieniądze z budżetu gminy i rada gminy nie może liczyć na tegoż pana, więc ja z całą stanowczością ponawiam tę prośbę, żeby mi dostarczył warunki umowy i zarobki. Pan ma obowiązek mi na to odpowiedzieć.

Pani B. Amrogowicz- pytanie było do pana wójta, ale warunki umowy i wysokość dochodów, to jest sprawa jawna jak najbardziej, tylko pan w swojej interpelacji nie wskazuje czego dotyczy problem, pan powinien wskazać.

Pan D. Sokołowski - no to mówię teraz jaki jest problem. Napisałem w tej interpelacji jaki jest problem i dlaczego chcę uzyskać. Drugi raz zostałem poproszony, a już raz się do tego odniosłem.

Pani B. Amrogowicz - pan poprosił o warunki wynagradzania, więc w czym jest problem? Jeżeli pan chce zobaczyć umowę zapraszam do urzędu, bez problemu panu okazemy, natomiast pan nie wskazuje problemu.

Pan Daniel Sokołowski - proszę zanotować, żeby udzielić mi takiej odpowiedzi, ja będę na nią czekał.

Pan R. Walkowiak - jakie wynagrodzenie, to przecież państwo wiecie, bo z każdego podsumowania półrocza czy całego roku, jest tam zapisana. Ostatnio też ześcis zakwestionowali dlaczego aż tyle.

Pani Wiesława Sieńkowska - najpierw pytanie odnoszące się do kanalizacji, niestety nie Smardzewa, co tam za sprawa wynikła w piątek w Myszęcinie na blokach, z kanalizacją, która się do szamba przebiła, co się tam stało, z tym, że ludzie mają za to sami zapłacić. Proszę o wyjaśnienie.

Pan R. Walkowiak - pani radna Sieńkowska, jeżeli ktoś pani przekazuje informacje, to powinna ona być rzetelna, tak jak powinna być. Nie może być tak, że ktoś ma swoją sieć, a my mamy w tej sieci robić porządek. Otrzymaliśmy informację, już drugi raz z tego budynku, że ścieki wyciekają im w piwnicy, ale pojechaliśmy, odkryliśmy naszą studzienkę, nasza

studzienka jest sucha i drożna w związku z tym państwo mieli tam trzy czy cztery metry studzienki. W każdym domu jeżeli się coś zatka, no to weźmie po prostu żmijkę czy weźmie jakiś wąż i strumieniem wody przepycha. Nie może być tak, że my będziemy w tych kawałkach gdzie są właścicielami właściciele tego domu, im przeczyszczać szamba, bo wszystkim musielibyśmy, bo im się zatkało w domu. Pojechaliśmy, sprawdziliśmy, pojechał pan Adamów, nasz odcinek jest drożny, natomiast od studzienki do ich piwnicy były tam normalnie jakieś rzeczy, bo tam jest 3czy 4 rodziny i jedni mówią, że oni tego nie rzucili, inni, że ktoś tam rzucił. Proszę państwa zapytajcie tych pracowników, którzy jeżdżą i czyszczą te punkty gdzie są przepompownie, tam jest wszystko, łupiny po ziemniakach, lalki, butelki plastikowe. Wiadomo, że jeżeli to przepływie to pompy są ssące i one pompując podciągają do góry i od razu się blokuje, pompa nie jest w stanie wszystkiego przerobić. Trzeba potem jechać, pompę wyciągać, czyścić, aby pompa nie spaliła się i nie spowodowała zastoju ścieków. Ludzie naprawdę rzucają do tej kanalizacji wszystko. Zaproponowaliśmy, żeby może, sąsiad czy ktoś wziął kawałek żmijki i od piwnicy przepuścił

Pan Ryszard Koszyka – mieszkaniec Szczañca – ja do pana panie wójcie w sprawie śmieci, miało być tak dobrze, ale to tak niewesoło. Wziąłem segregowane śmieci; dwa razy już zapłaciłem, śmietnika żadnego nie oddałem, bo nic mam śmieci, jeden woreczek żółty dopiero postawiłem. Przez dwa tygodnie nie miałem woreczka, czekam, czekam aż poszedłem do gminy jak to jest, czy mam sam kupować czy co? Nic wiem na czym to polega i chciałbym się spytać czy jest możliwość żebym ja te śmieci oddawał co drugi miesiąc albo raz w miesiącu, po co mi dwa razy jak ja nic mam przez dwa miesiące co oddać? Następna sprawa wody, robią wodę koło nas, te kanalizę, jak my mamy za ta wodę teraz płacić, licznik mi biją, a ja tylko ją puszczam i leci zupa pomidorowa. Tyle wody musimy spuścić, zamiast pójść, są hydranty przykładowo, przerwali tą rurę, wzięli by odeszli kawałek dalej, odkręcili ten hydrant, wody trochę spuścili, a nic nam spuszczają tą wodę, ja sitka co chwilę odkręcam, panowie no już nie wiem jak to mówić. Następna sprawa taka trochę zartobliwa, ale to też trzeba mówić, byłem na takim pikniku teraz, przyjęmny był, te zawody strażackie w Smardzewie. No trochę mi to przykro patrzeć, że gmina w Szczañcu a Smardzewo ma być troszeczkę poniewierane, ładnie ludzi było dużo, ale nie było gdzie usiąść panie wójcie. Pan dopiero za rok mówisz, że ławeczki będą, tylke ludzi i tak słucham za plecami, trochę mi to było nieładnie tak dzisiaj się odezwać, bo ja tam nie mieszkam, ale to jest nasze też, nasza wioska w naszej gminie. Jeszcze jedna sprawę, tak pan ładnie mówił o swoich zasługach panie wójcie, razem ześmy w piłeczkę grali, przykro mi się zrobiło, aż dreszcze poszły, że pan mówi, że pan się tak mocno przyłożył do tej szatni. Ja dzisiaj do tej szatni, to byłem, pracowałem też, bo kupę lat tutaj mieszkam, to dzisiaj krzyż zasługi bym dał dla świętej pamięci Zbyszka Szemborskiego, Bronka Borkowskiego i dla pana Ludwika Borowskiego, bo to jednak PGR nam tutaj wybudował, a pan sobie zasługi przypisuje.

Pan R. Walkowiak - odpowiem od razu, od tej ostatniej sprawy, panie Koszyka, ja robiłem też pustaki na mieszalni pasz, tam robiliśmy pustaki, był wibrator, była betoniarka i te pustki, które tam zrobiliśmy, oczywiście pozwolił nam tam, udostępnił plac pan Borowski, ja tego nie kwestionuję i tak było. Później wylewaliśmy fundamenty, później pan Borowski, ja nie kwestionuję tego, że nam nie pomógł w formie pana Bursztyna sp., który układał nam te

pustaki, myśmy przynosili mu je na miejsce, zaprawę braliśmy i ja proszę pana też tam byłem. Ja nie mówię, że ja byłem sam, było nas wielu, a po drugie jeżeli pan już powiedział o tym sporcie, to ja panu powiem tak, będąc 16-letnim chłopakiem, grając w B klasie w Viktorii, to jak poszedłem do pana kierownika byłego PGR-u to powiedział, że dostaniecie tego żuka na ten mecz, ale najpierw musicie iść pozbierać kamienie i poszliśmy zbierać te kamienie. Innym razem były żniwa i powiedział, no wiesz, wymłóćiliśmy to zboże na tym strychu tam, ale ono takie nie jest suche i musielibyście to przerzucić. Poszło nas 5-ciu, łopaty i przerzucaliśmy, to nie jest tak, że ja przypisuję sobie wszystko, że ja sam, bo był i Broniek Borkowski i Szemburski i Bursztyń, który był delegowany z zakładu rolnego, pan borowski pomógł, ja nie mówię, że nie, ale też współuczestniczyłem i robiłem tam. Boisko, Jawki Smardzewo na zawodach strażackich, proszę pana, gdybym ja miał myśleć tymi kategoriami, że mnie ludzie obmówią z tego względu, że nie było gdzie usiąść, bo było dużo ludzi, trzeba przyznać, może tam było z 500 osób, albo i więcej, bo nie tylko ze Smardzewa, ale i z okolicznych wiosek, nawet ze Szczańca, bo pogoda była piękna, zawody się udały. Mogłem je zrobić w Szczańcu, mieliby wszyscy gdzie siedzieć, ale nie o to chodziło. Chodziło o to, bo tak postanowiliśmy już rok przedtem, że na następnym okresie nie będziemy spotkania 3-go maja na święto strażaka. W poprzednim roku było w Opalowie, koło gospodyń wiejskich wszystko pięknie przygotowało razem ze strażakami, na ten rok postanowiliśmy, że nie będziemy robić takiego spotkania 3-go maja, tylko, że zrobimy w święto 15-tego sierpnia i nie na zasadzie, że tu się spotkamy, czy w innej miejscowości. Postanowiliśmy, że zrobimy zawody strażackie, które będą zorganizowane w ramach tego święta, tym posiłkiem, grochówką i odbyciem się zawodów, taką była idea i taki był zamysł i strażacy na to przyklasnęli i tak chcieli. Ja się dziwię, że tu jest krytyka, że nie było gdzie usiąść, chcemy wszystko zrobić, żeby na drugi rok było.

Pan R. Jasiński - panie wójcie, co tych zawodów, ale nie do końca było, bo nikt się nikogo nie pytał czy ta impreza ma być. Były zawody i z całym szacunkiem były fajne zawody, ale się skończyło na zawodach i święta strażaka nie było.

Pan R. Wąlkowiak - zarząd gminny podjął taką decyzję, myśmy to zaakceptowali i tak zostało zrobione. Być może na drugi rok u pana będą, albo w Myszęcinie. Każdy ma prawo mieć swój osąd, że nie miał gdzie usiąść i narzekał. Ja też stałem czasami, trochę stałem, trochę siedziałem. Następna sprawa śmieci, proszę pana, ta ustawa i ten system też mi się nie podoba, ale co mam zrobić? Jest ustawa, została zatwierdzona przez Sejm, Senat i prezydent podpisał i my jesteśmy wykonawcą tej ustawy i czy my chcemy czy nie, to my musimy ją wprowadzić. Jeździliśmy po zebraniach we wszystkich miejscowościach byliśmy i proszę zauważyć, że jedni ludzie mówili, że im mało jeden pojemnik i naciskali, żeby było dwa razy w miesiącu. Nawet skarga na mnie była napisana przez mieszkańca, że tylko raz w miesiącu. Chcieliśmy, żeby raz w miesiącu było selektywne i zmieszane, to się oparło o radę gminy i skarga na wójta, że tylko raz. Dobra, podjęliśmy wspólną tutaj decyzję, że będziemy wywozić dwa razy w miesiącu, co dwa tygodnie, a selektywną raz w miesiącu i tak zrobiliśmy. Nie to, że ja sam decyduję, że tak ma być, a że ja produkuję mało śmieci, no to co ja zrobić, nie musi pan wystawiać co dwa tygodnie, może pan wystawiać raz na trzy tygodnie. Ustawa nie

przewiduje takiej sytuacji, że jak ktoś wystawi raz na dwa miesiące, to go nie obowiązuje stawka płacenia.

Pan R. Koszyka - mnie o płacenie nie chodzi.

Pan R. Walkowiak - a te worki dostali, a jeżeli pan nie ma, to proszę przyjść do urzędu gminy pobrać.

Pan R. Koszyka - ja byłem, a ta pani mi mówi, ja nic nie mówię, bo ta pani bardzo przyjemna jest, ale mówi mi, że musiałby pan śmieciak wystawić, to ja będę z pustym śmieciakiem jeździł na asfalt po to, żeby worek dostać? To jest śmieszne.

Pan R. Walkowiak - wie pan, pracownicy jeżdżą, nie ma śmieciaka, no to pojechali, a może gdzieś wiatr.

Pani B. Amrogowicz - ja jeszcze tylko w kwestii formalnej, a propos tych worków, zawsze możecie przekazać mieszkańcom, że jeżeli komuś jest mało, albo, że nie dostał w momencie kiedy nie wystawił na zmieszane, bo wtedy zostawiają te worki, to można przyjść do urzędu gminy i w urzędzie gminy będzie można pobrać.

Pan R. Walkowiak - dodam jeszcze dwie informacje, wydrukowaliśmy też, bo były na początku lipca takie głosy, że trzeba wypisywać blankiety, wydrukowaliśmy też blankiety dla tych osób, które płacą w bankach, na pocztach i tam jest już wypisane, trzeba tylko wypisać datę, podpis. Te blankiety dostarczyliśmy do banku, są w urzędzie gminy i otrzymali sołtysi. Na początku myśleliśmy, żeby rozdać wszystkim, ale coraz więcej osób przelawy robi internetem, albo ma stałe w banku i mijaloby się z celem, gdybyśmy my te książeczki zanosili, a one potem poszły by do kosza. Zostawiliśmy w tych jednostkach, poinformowaliśmy, że jest taka możliwość i kto będzie chciał, to będzie mógł z tego skorzystać. Jeżeli woda taka jest, to ja panu Koralaowi, a zgłaszał pan?

Pan R. Koszyka - ja zgłaszałem telefonicznie, przysłał mi człowieka i dopiero hydrant mi otworzył, ale co z tego jak ja kupę wody wypuścił i to przez licznik mi idzie i ja muszę to płacić.

Pan R. Walkowiak - jeżeli jest sytuacja z wodą, to proszę dzwonić do pana kierownika Korala, on tym się zajmuje i to jest jego obowiązek i zadziałać. Ja przekażę panu Koralaowi tę informację.

Pan Andrzej Żuk - mieszkaniec Szczawnica - ja też trochę żartobliwie, ale słuchając tego wszystkiego, pan wójt się tutaj chwalił, że jest mieszkańcem gminy od dziecka, a ja jestem od niedawna i muszę, kiedyś za komuny lepiej byłoby by jakby wójt w teozce przyjechał i widział by bardziej jak my to widzimy, może nie patrzył już na boki. Byłem w gminie i na temat tych śmieci dużo się mówi, ale nie na ten temat, który nas interesuje. Byłem w gminie i tam panie mi mówi, że 12 zł, bo ja oczywiście niesegregowane. Zapytałem dlaczego 12 a nie 15 czy 8? I zapytano mnie dlaczego ja takie pytania zadaję, bo chciałbym wiedzieć za co płacę. Płacę za prąd, przychodzi rachunek, za prąd tyle, za przesył tyle i kto może mi odpowiedzieć. Powiedziano, że jest uchwała rady gminy, pytam się czy tajna, no nie nie tajna,

idę do pana wójta do gabinetu nie ma, do sekretarz nic ma, no to wziąłem kawałek papirczku i napisałem sobie i co dostanę? Czy taką odpowiedź jaką dzisiaj tu słyszałem, że jeżeli ktoś tam w nocy siedzi, to to liczy, czy będzie jakieś wyszczególnienie ile ten pracownik zarabia co się tym zajmuje, ile idzie na coś tam jeszcze, ile idzie na tych ludzi co nie płaca, a będziecie z tych pieniędzy płacili, bo jeżeli ja płacę to sam dzisiaj jestem idiotą. Jeżeli pan mówi tutaj wobec wszystkich, że ci którzy płacą, będą płacili za tych, którzy nie zapłacą, to co pan ma nas za głupków? Dlatego proszę, bo ja będę dalej z tym chodził, bo ja jestem uparty człowiek i ja muszę mieć napisane ile, co i na co jest przeznaczona.

Pani B. Amrogowicz - i taka odpowiedź pan dostanie.

Pan A. Żuk - jeszcze jedna sprawa, jeżeli tako tej gospodarności tak pan mówi, to można udowodnić, to nie są moje głupie słowa, przychodzi kierownik budowy na moją posesję i mówi, że będzie ciął beton, to jest czwartek, w tym dniu u Nowickich kładą polbruk, zaczynają kłaść na pasie przydrożnym, mnie nic ma na terenie, sąsiadka do mnie dzwoni Nowicka, ty Andrzej będą beton tobie cieli bla, bla bla. Pojechałem do starostwa do zarządu dróg i mówię jakim prawem jak to jest moje, ja za to zapłaciłem, ja na to mam gwarancję, a tutaj ktoś mi będzie ciął, a one co pan tutaj opowiada, oni są tani, oni coś tam robią, oni nawet zezwolenia nie mają. Przy mnie pani ze starostwa dzwoni do was do gminy, odbieracie telefon ktoś tam i mówicie, a my dopiero za torami, a ona, że nawet nie macie zezwolenia na to. Gdybym ją cokolwiek wiedziała, że będziecie robili, to nie dałabym zezwolenia dla Nowickich, wstrzymałabym im, aż przekopiecie się, a wtedy oni położą polbruk. U mnie powiedział, że jeżeli wyrażę zgodę, to mogą ciąć, jeżeli nie to muszą rozebrać i nowy beton zalać. I teraz wasza gospodarność ile kosztowało kretem przejechać u Nowickich, gdybyście powiadomili na czas starostwo nie trwało by to ileś dni dłużej i koszty nie byłyby większe, nawet nie mieliście zezwolenia, to można sprawdzić w powiecie. Trzecia sprawa tu o tej wodzie, dzwoniłem do Zieloncy Góry, do Sulechowa i do Świebodzina do sanepidu, każde rozszczelnienie układu powinno być zakończone przeprowadzeniem badania wody. Pytałem się w Świebodzinie i nikt z gminy coś takiego nie zgłaszał, pytam się w Sulechowie, to pani w Sulechowie mówi, że jakby to było na naszym terenie, to właściciel ujęcia dostałby reprimendę i to porządną. Pan tu nas straszy za każdym razem, że oczyszczalnia, że ujęcia wody, że zatruwamy środowisko, a w tym przypadku pijemy wodę i nie wiemy jaką i nikt w gminie się tym nie interesuje. To co pan mówi, gdybyśmy byli podłączeniu do oczyszczalni płaciłobyśmy za wodę za ścieki, za to za tamto z naszej kieszeni i tylko dlatego, że gmina tak sobie zażyczyła. Te zarzuty, które dzisiaj były postawione, to ja uważam, że bardzo słusznie, bo ban się nami nie interesuje, pan zbiera z naszych pieniędzy, pieniądze na to, żeby paćcić za swoje jakicś tam widzi mi się.

Pan R. Walkowiak - panie Żuk, kalkulacja za śnieci, napisał pan pismo i zgodnie z tym pismem otrzyma pan odpowiedź na co te środki zostają przeznaczone. Będzie odpowiedź podobna do tej, którą może godzinę, półtora temu przedstawiłem i tam pan będzie miał ile na PSZOK, ile na administrację, ile na zapłatę, za tych, którzy nie płacą, bo oni są w systemie i oni muszą brać udział w kalkulacji stawki. Jeżeli chodzi o wykonanie kanalizacji, przetarg był wykonany, wygrał ten co obecnie jest, bo takie zasady są przetargu i w związku z tym jeżeli firma realizuje inwestycję, to nie gminy zadaniem jest opracować wykonanie dokumentacji na

zabezpieczenie ruchu, bo to nie gminy jest robota, to jest zadaniem wykonawcy, a że droga jest powiatowa, to wykonawca musi wykonać z powiatem. Proszę pana, no przecież my nie będziemy tam stali i pytali co robi wykonawca, jak jest firma, ma swojego brygadzystę czy kierownika, ma swojego właściciela, jest inspektor nadzoru, jest pracownik zarządu dróg powiatowych, on musi mieć uzgodnienia związane z tym ruchem, który się odbywa na jego drodze. my nie jesteśmy w tym momencie stroną, stroną jest wykonawca i ZDP. Następna sprawa, że firma do pana przyszła, że chce cię panu, bo tam pan wykonał, ja trochę też znam z innej strony, że przedsiębiorcy z panem rozmawiali, żeby pan poczekał dwa czy trzy dni aż oni to przyłączy zrobią i wtedy zwracali się do pana i pan powiedział, że pana to nie interesuje. Ok. pana to nie interesowało, pan chciał zrobić, bo miał firmę, która chciała przyjechać i panu zrobić, to jest pana prawo. Firma po nieotrzymaniu od pana informacji zwrotnej, że będą mogli w ten sposób zrobić, zrobili to przeciskiem, pod pana chodnikiem przeszli i myślę, że wszystko w porządku, a czy się dogadali z panem Nowickim czy nie, to ja nie będę wnikał, nie będę chodził od podwórka do podwórka i pytał się czy wy się dogadaliście, to nie jest moja w tym momencie sprawa, to jest sprawa wykonawcy. Wykonawca jak robi, musi z wyprzedzeniem pójść do każdego mieszkańca, jeżeli przykładowo robi przekop przez bramę czy cokolwiek, poinformować go chociaż dzień przedziej, że jutro będą robić przekop, że może być na okres 4 czy 5 godzin będzie możliwość utrudnienia wjazdu czy wyjazdu na posesję. Takie jest zadanie wykonawcy, to nie jest nasze zadanie. Po drugim zarzuca pan tutaj niegospodarność, że mogliby w ten sposób, czy w ten, żeby zaoszczędzić. Nie proszę pana, jaką formę budowy tej sieci, budowy przeciskiem, ręcznie, czy koparką, to jest koszt tej firmy, która wygrała przetarg. My nie ponosimy z tego tytułu, że on zrobił tak a nie inaczej, będzie musiał odtworzyć ten beton czy coś innego, bo pan tu sugeruje, że gmina będzie ponosić koszty. Nie proszę pana, to jest przetarg ryczałtowy i czy on robi w taki czy inny sposób, to nie dostanie ani złotówki mniej ani więcej. Gmina nie ponosi tu ani uszczerbku z tego tytułu, żeby to jasno było. Jeśli chodzi o wodę, to pan Koral jako kierownik GZUK został przeze mnie zobligowany do współpracy i też m.in. odpowiada za budowę kanalizacji, bo wiecie, że nie przekazaliśmy kanalizacji dla GZUK ze względu na to, że szukaliśmy tych środków. Pan Koral przez mnie jest zobligowany i doskonale wie, że w jego gestii jest interesowanie się budową kanalizacji i to też stara się robić, że przykładowo odcinek ma sprawdzać jak to jest zrobione, ma od czasu do czasu zajechać, on i pan Adamów. Ja też od czasu do czasu zajeżdżam, ale ja nie jestem w stanie żeby wszystkie rzeczy nadzorował i był w tym momencie, od tego jest pan Adamów i pan Koral i tak to funkcjonuje. Jeżeli coś, to zapytam pana Korala, czy był tam czy nie był, zapytam pana Adamowa, że są sugestie mieszkańców, że w ogóle was tam nie ma.

Pan A. Żuk – przepraszam bardzo, nie są to sugestie, bo dzwoniłem do sanepidu i badania nie zostały przeprowadzone.

Pan R. Walkowiak - pan Koral jako szef GZUK, który zarządza wodociągami i wodą na bieżąco jest i na bieżąco rozmawia z wykonawcą i na pewno nie wierzę, że w tym momencie, gdzie jest jakaś rura wodna czy cokolwiek jest robione na nowo, że nie spowodował profilaktycznego przeczlorowania sieci i wody. Na pewno by coś takiego nie zrobił, bo jeżeli coś takiego by się wydarzyło, że takie bakterie by były i wyszły to pan Koral za to z

pracownikami, którzy są odpowiedzialni musiałby ponieść konsekwencje. Jeżeli by się pojawiło, że by się okazało, że za to, że nie zostało zrobione profilaktyczne przechlorowane nastąpiło skażenie wody, to ktoś musiałby odpowiedzieć i sprostować i udowodnić, że to nie było to.

Pan A. Żuk - sanepid nie miał zlecenia na 100%, a to czy przechlorowanie było czy nie, to wy w gminie będziecie mącać tak jak będziecie chcieli.

Pan R. Walkowiak - ja zajdę zaraz do pana korala i zapytam czy taki przypadek był, bo pan Żuk tutaj zgłaszał. Wyjaśnijcie sobie panowie, bo tam się często spotykacie.

Pan A. Żuk - ja się z nim nie spotykam.

Pan J. Skrzydłowski - drodzy państwo już głośnym echem się to odbiło, że boli mnie to, jak mnie i mieszkańców, może większość już wie, że 24 sierpnia odbyło się spotkanie dawnych i dzisiejszych mieszkańców Wolimirzyc. Przyjechali tam ludzie z różnych stron kraju, z zagranicy z Niemiec, z Czechosłowacji, była to taka pierwsza impreza na terenie gminy, a jednocześnie promocja. Pani sołtys zawiozła zaproszenie dla pana wójta, dla pani sekretarz, dla pana Starzyńskiego. Pan Starzyński był naszym mieszkańcem, myślimy się razem wychowywali, on przyjechał z innej strony, 22 lata mieszkał. Wysłałmy zaproszenie do Jezior, do pana sołtysa, który przyjechał, był dosłownie pół godziny, podziękował nam za takie zaproszenie, list gratulacyjny przywiózł. Dostałem podziękowania też od nauczycielki, która uczyła w latach 48-50 z podziękowaniem, Eugenia Śmiełska. Ze Szczańca do Wolimirzyc jest 5 kilometrów, jeśli chodzi o zgrzyty, to nie ma nic wspólnego z mieszkańcami. W Kielczu na festynie 17-tego też nikogo nie było, cofnąć się trzy lata do tyłu, było gwarno i wesoło, gdzie trzeba było wręczyć puchary, to nie było nikogo z gminy. To, że w Wolimirzycach jest stowarzyszenie, to proszę nie lekceważyć mieszkańców.

Pan R. Walkowiak - proszę pana, wiem do kogo pan pije, oczywiście ja wcale nie ukrywam, że takie zaproszenie otrzymałem od pani sołtys, ale proszę pana w tym czasie miałem zjazd rodzinny koło Mogilna i na tym zjeździe z rodziny byłem ja, moja żona, pani Lewandowska tu obecna siedząca i jej mąż i pojechaliśmy w sobotę rano już o godzinie 6 i wróciliśmy w niedzielę o godz. 20. Byliśmy na tym zjeździe rodzinnym, to dla mnie też jest ważne taki zjazd rodzinny, gdzie tam się spotkaliśmy z różnych stron z mojej rodziny, z żony rodziny, z pani Szemberskiej rodziny, także niech pan mnie nie ocenia tą jedną kreską, bo rozmawialiśmy telefonicznie z panią sołtys, że ze względu na wyjazd po prostu nie będziemy mogli uczestniczyć. Natomiast tutaj w rozmowie z panem Józefem, jako przewodniczącym, ja wiem, że on jest jako mieszkaniec, ale jako przewodniczący rady też jest pewnym organem tej władzy i nie było tak, że nie było nikogo. Nie było wójta, był przewodniczący, który reprezentantem gminy i też w naszym imieniu.

Pan Józef Starzyński - też podziękowałem w imieniu radnych, wójta i w imieniu swoim.

Pan Ryszard Walkowiak - proszę nie robić wokół tego aureoli skandalu czy niechęci jakiegokolwiek.

Pan J. Skrzydlowski - nikt nie robi, tylko ja jako prezes zarządu się tłumaczyłem przed mieszkańcami, nawet przed tymi, którzy nie byli na tej biesiadzie dlatego wójta nie ma.

Pan R. Walkowiak - tak szczerze mówiąc, to tych mieszkańców obecnych, to też może było jak to się mówi jak kot napłakał, 25-30 osób.

Pan J. Skrzydlowski - nie, było pół na pół.

Pani B. Amrogowicz - jeżeli ja mogę się usprawiedliwić, że tak powiem, bo to brzmi teraz tak jakbyśmy my nie przyjechali, bo nie chcieliśmy. Ja przedzwoniłam i do pani Tanczyn i do pani sołtys, przeprosiłam, że nas nie będzie, życzyłam miłej zabawy, tym bardziej, że i gmina wsparła państwa imprezę, przywieźliśmy wszystko, co państwo chcieli. Wydaje mi się, że to jest trochę niesprawiedliwe, jest mi naprawdę przykro.

Pan J. Skrzydlowski - a czy nie można było kogoś wysłać specjalnie z gminy.

Pan R. Walkowiak - no przecież przewodniczący nas reprezentował. To jest tak, byliśmy w kontakcie z panią sołtys, to co pani chciała czy nie zrobiliśmy?

Pani Halina Jawna - Nowaczyk - tak, tak, wszystko było zrobione.

Pan R. Walkowiak - to co chcieliście powycinałiśmy, wszystkie te ławy zostały zrobione, krzesła, ławki, jeszcze wsparliśmy imprezę nie dużą kwotą, ale wspierającą i też na pewno te pieniądze się przydały.

Pani B. Amrogowicz - może czujecie państwo empatię w stosunku do nas, ale mi na przykład jest bardzo przykro słyszeć takie słowa od pana Józefa.

Pani W. Sienkowska - ja może wróć do sytuacji, o której już kiedyś wspominałam, do dożynek powiatowych. U nas w gminie nie ma tradycji zapraszania siebie razem na wspólne uroczystości i na wspólne imprezy i chociażby pokazanie ludziom i społeczeństwu, których tutaj reprezentantami jesteśmy, że tutaj jeżeli nawet się ze sobą gryziemy, to na zewnątrz razem idziemy, razem stoimy, razem rozmawiamy. Wróć do powiatowych zawodów w Smardzewie, piękna pogoda, ludzi ogrom, wszyscy byliśmy zdziwieni, a nie można było, nie wiem do kogo ja to teraz kieruję, bo nie do pana wójta, bo pan wójt nie był organizatorem, wspaniale było. Muzyka grała, nie można było zrobić tej podłogi, bo przed chwilą Rafał to powiedział, skończyły się zawody i się rozeszliśmy.

Pan R. Walkowiak - to był czwartek, w piątek do pracy wszyscy muszą iść.

Pani W. Sienkowska - ale panie wójcie, do tej 10-tej godziny ludzie by sobie potańczyli i pobawili by się, a do pracy nie szli, bo było wolne. Teraz są, tak jak pan Józek powiedział, w Kiełczu impreza i pan Józek zapraszał na tą imprezę, o puchar wójta, a wójta nie ma. Z radnych byłam ja i pan Józek. Skoro my się wspólnie nie potrafimy, albo nie zapraszamy, powiem tak, jedni zapraszają a inni nie zapraszają. Pan Józef zapraszał w Smardzewie na te zawody też byliśmy zaproszeni.

Pan R. Walkowiak - a ilu radnych było?

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, bo nie ma tradycji, zorganizowane są dożynki powiatowe, a rada gminy, pana rada gminy stoi sobie z boku.

Pan R. Wałkowiak - nie moja rada gminy, tylko radni byli poinformowani.

Pani W. Sieńkowska - poinformowani.

Pani B. Amrogowicz - przepraszam bardzo, przecież każdy dostał indywidualne zaproszenie.

Pan Zbigniew Iwanowski - mieszkam w Szczarce - panie wójcie oddałem wnioski o umorzenie podatku i odstąpiłem odwołanie, koszty upomnienia nie dostałem, dlaczego urząd skarbowy włożył mi na emeryturę, na rentę? Druga sprawa, kanaliza miała być do mnie zakończona, nie została, dlaczego? Trzecia sprawa, sprawa wiatraka, który został mi zabrany, dlaczego mi został z pola zabrany?

Pan R. Wałkowiak - kto panu zabrał.

Pan Z. Iwanowski - pan zabrał, chwileczkę panie wójcie, byłem u pana i co mi pan powiedział, że u mnie jest, a na nowych planach nie ma wiatraka. Ani działki nie mam dzisiaj ani nie mam i podatku nie mogę umorzyć, bo sobie pan wójt tak życzył. Wziąłem pożyczkę, jedną, drugą, trzecią, żeby zrobić mieszkanie, bo mi ciekło wszędzie, sufity pozarywane były, a pan wójt widział to, jaki dach widział?, że mi ciekło na sufity. Dzisiaj nie mam do kogo iść po poradę, ja się znowu wrypał tak, parę lat miałem przez pożyczki i teraz znowu wrypałem się, bo nie ma komu umorzyć parę złotych. Za 8,80 zł wysyłać do urzędu skarbowego, pisałem wniosek, to o co wam się rozchodzi? A jak nie to burdy tylko komus robić i bramy przestawiać, tylko to umiecie.

Pan R. Wałkowiak - proszę państwa, jeżeli chodzi tutaj o koszty upomnienia, to nie dostał pan upomnienia?

Pan Z. Iwanowski - nie.

Pan R. Wałkowiak - sprawdzimy czy jest zwrotka, zapisałem, koszty upomnienia nie otrzymał pan. Sprawdźmy zaraz jak to się mogło stać. Kwestia tu podnoszona przez pana Iwanowskiego o umorzeniu, czy ewentualnie braku upomnienia w związku ze zobowiązaniem. Proszę pana, pan, jak tu pan powiedział, że zaciągał kredyty w różnych firmach bankowych takich czy innych, mnie to naprawdę nie interesuje jakich. Jeżeli pan zaciągał jeden kredyt, drugi, czy trzeci, to pan musiał być świadomy tego, że jeżeli pan ma możliwości finansowe takie a nie inne, to powinien pan się zastanowić nad kredytami, które pan zaciąga. Nie może być tak, że panu przychodzi splata z dwóch czy trzech kredytów, nie wiem ilu i panu się bilansuje duża kwota, a pan ma zdolność płacenia mniejszą niż faktycznie, którą pan posiada. Jeżeli ktoś nie ma zdolności kredytowej, a są banki, które dają, to już jest inna strona medalu, ja w to nie wnika, pan jest świadomy tego co bierze. Te banki, które nie zbadają zdolności finansowej i kredytowej, to są tzw. parabanki, żeby tylko dać, przyjechać jeszcze w domu, udzielić kredytu, wziąć prowizję za przyjazd i to będzie pół kredytu może. No niestety, pan to musi ocenić.

Pani Wiesława Sienkowska - pan brał kredyt w banku i badali pana zdolność kredytową? Czy pan kiedy brał kredyt miał dochody wyższe niż dzisiaj czy takie same jak dzisiaj?

Pan Z. Iwanowski - przedtem miałem trochę swoich, bo sprzedałem ziemię.

Pan R. Walkowiak - pan tu podniósł temat, że miała być wybudowana kanalizacja do pana, nie panie Zbigniewie. Chyba doskonale wiemy dokąd miała być wybudowana, do przepompowni i od pana za Wodką, bo Wodka był jeszcze uwzględniony w tym zakresie budowy, a w następnym okresie, który planujemy na następny rok jest od pana w tamta stronę i ta cała ulica aż do bruku będzie ujęte do przepompowni, która jest koło nas. To jest następny etap, nie stać nas żeby wyłożyć 10 mln. od razu i zrobić w całości. Robimy to sukcesywnie po to, żebyśmy się nie zakorkowali finansowo. Lepiej w etapach, ale bezpieczniej, mogliśmy wziąć kredyt, ale dzisiaj może byśmy tutaj zastanawiali się skąd wziąć na spłatę tego kredytu. Tak jak w pana przypadku, pan wziął kredyt jeden, drugi i dzisiaj ma problemy. Na pewno będzie ta kanalizacja wybudowana, niech się pan nie martwi, bo będzie złożony wniosek, umowę mamy podpisaną i w związku z tym na drugi rok w okresie zimowym będą robić przetarg i z wiosną będziemy budować tam. Wiatraki proszę pana, sprawa wiatrak, który pan mówi, że miał być u pana. To jest sprawa pomiędzy panem a firmą Starke Wind, zresztą tu przyjechał ten pan na pana prośbę, ale w tym przekroju czasowym, w którym pan rozmawiał, to wiadomo, że była burza wiatrakowa, która trwa do dzisiaj i rujnuje życie społeczne i gospodarcze tej gminy. Na bazie tych informacji, zresztą państwu przekazywałem, że firma Starke Wind odeszła od lokalizacji wiatraków 550 m., wydłużyła do 1200 m. Zrezygnowała z tej części wiatraków, które były koło wysypiska, ta droga która jest koło Florczaka i Rybezyńskiego, która idzie pod śmietnisko, aż tam do końca i wiatraki, te wiatraki, które były przed tą drogą, są również inni rolnicy, którzy tam mieli zostały te wiatraki wycięte i dopiero za tą drogą do lasu dopiero miałyby te resztkę zostać. Dlatego panie Iwanowski nie wiem, firma pewnie poinformowała pana, że nie wchodzi w grę już pana działka, ponieważ pana działka leży przed tą drogą czyli przed tą linią graniczną, gdzie ewentualnie za tą linią miały być wiatraki.

Pani Krystyna Branicka - panie przewodniczący, ja chcę złożyć wniosek na pana ręce, pozwolę sobie przeczytać: Krystyna Branicka, Koźminek, Rada Gminy Szczaniec Działając na podstawie art. 19 pkt 4 ustawy o samorządzie gminnym, wnoszę o odwołanie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec. Ww. stracili zaufanie pozostałych członków rady. Proszę podpisać i poddać pod głosowanie.

Pan J. Starzyński - mamcie takie prawo to odwołujcie.

Pani B. Amrogowicz - ja tylko w kwestii formalnej, czy to jest pani indywidualny wniosek, czy czyj?

Pani K. Branicka - to jest mój wniosek podpisany przez trzech radnych.

Pan J. Starzyński - proszę złożyć do biura rady gminy, pieczętatkę wpłynęło i wszystko.

Pan J. Błażków - panie wójtę była rozmowa, że będą robione drogi z płyt betonowych do posesji, które powstały parę lat temu i mam taką propozycję, żeby też wziąć pod uwagę Nowe

Karcze. Tam jest do tego asfaltu, do przystanku, postawić im te płyty betonowe, to już koszty nie byłyby takie duże. Druga sprawa, odnośnie tego rowu, co pan mówi, że tam się zrobi wszystko, całość i jestem przekonany, że to może nie dojść do skutku. Na jesień, teraz jeżeli byłoby to możliwe zrobić kilometr tego rowu, tego szczegółowego rowu do rzeki Gnile Obra, żeby było, to już wszyscy byliby zadowoleni, bo już woda by jakaś ruszyła. Trzecie takie coś jest plac do piłki w Dąbrówce, tam uważa pan, że dzieci mogą wpaść pod koła. W Wilenku też jest świetlica, dzieci jest dużo, tam się nie martwi nikt o to, że dzieci mogą wpaść pod koła?

Pan R. Walkowiak - mają plac zabaw ogrodzony,

Pan J. Błażków - a tam też mają, w Dąbrówce też mają.

Pan R. Walkowiak - pan chce, żebyśmy świetlice ogrodzili plotem?

Pan J. Błażków - trzeba pomyśleć w końcu tej świetlicy.

Pan R. Walkowiak - Nowe Karcze, droga z płyt, ja myślę, że ten temat trzeba przyjąć do budżetu na następny rok. Tam gdzie jest droga asfaltowa, to była całkiem inna propozycja, bo miały być tylko ślady wysypane tłuczniem. Nic zgodziłem się na to, wysłałem pismo, że nie wyrażam zgody i ma być nawierzchnia asfaltowa i zrobiono piękny dojazd do skrzyżowania, a tu od skrzyżowania możemy zrobić te 150 m. i do tego miejsca możemy zrobić z tych płyt, ale to musimy w nowym budżecie zaplanować. Jest to do realizacji, ale w nowym okresie budżetowym.

Pan K. Sołtyś - na czerwcowej sesji było podawane i przegłosowaliśmy przy jednym sprzeciwie, że mam spowodować, żeby poinformować osobę, która wypowiedziałaby się na temat oczyszczalni. Te osoby były na urlopie na przemian i na obecną chwilę już są w pracy, na najbliższą komisję czy sesję podam informację do przewodniczącego, żeby można było powiadomić oficjalnie, żeby te osoby były i koleżdy i koleżanki radni będą mogli zadawać pytania o tej oczyszczalni. Na ostatniej rozprawie, którą mieliśmy w dniu akurat sesji, zająłem stanowisko, że starostwo wyda nam pozwolenie wodno-prawne do 30 sierpnia przy odpowiednich uwarunkowaniach, przy odpowiedniej ilości zrzutów i zapisach technicznych możliwościach tej oczyszczalni.

Pan R. Walkowiak - to nie jest tak, bo na tej rozprawie byłem ja, była pani sekretarz, nie jest tak, że wójt działał wbrew waszej oczyszczalni. Nie od dzisiaj wiadomo, bo w protokołach można stwierdzić już od lutego, marca jasno sformułowałem swoje stanowisko jeżeli chodzi o waszą oczyszczalnię ścieków szczanieckiej spółdzielni mieszkaniowej i moje stanowisko było niezmiennie. Takie na tej rozprawie było, ja nie jestem przeciwnikiem waszej oczyszczalni ścieków, chcecie, to ją macie i takie było moje stanowisko. Chociaż uchwały rady gminy, panie Józefie, ci, którzy byli w kadencji 2002.-2006. Studium zagospodarowania przestrzennego, to nie ja zapisywałem, to tamta rada zapisywała w 2005 r., że z chwilą wybudowania sieci kanalizacji w Szczaniecu oczyszczalnia zostanie zamknięta. Widzi pan, pomimo, że był taki zapis, ja nie stałem przeciwko waszej oczyszczalni, chcecie to seście, ale oczyszczalnia musi spełnić wszystkie kryteria oczyszczania ścieków, żebym ja

mógł być spokojny, że ta oczyszczalnia nie będzie powodowała wsiąkania w tych lagunach. W poprzednim okresie nie mam, nikt nie potrafi powiedzieć, być może podejrzenie istnieje hipotetyczne, że podsiąki z tych lagun, poprzez różną strukturę gleby mogły spowodować zatrucie ujęć wodnych, które były dla Szczawnicy. Musieliśmy przed 2006 r. zostały wyłączone studnie i podjęliśmy decyzję o budowie nowych ujęć wodnych. Czemu na tej rozprawie w starostwie i pan i pan z zarządu i pan Borowski i z Inspektoratu Sanitarnego i pan. Cenin, nikt się nie chciał podpisać, że gwarantuję, że nie ma możliwości skażenia ujęć wody dla miejscowości Szczawnica i Wilenka. Nikt się nie chciał pod tym podpisać i nikt nie daje gwarancji na to żadnej. Każdy, kto byłby na moim miejscu, to jego obowiązkiem byłoby zadbać o to, żeby nie doprowadzić za 5,10 lat ujęcia mogą zostać skażone. Nikt nie zna struktury gleby, żeby powiedzieć, że jest jednolita warstwa nieprzepuszczalna i tam nic się nie stanie. Gdzie później wszyscy przyjdziecie? Pod gminę, że nie zadbane o to, że woda została skażona. Myślę perspektywnie, dlatego na tej rozprawie zaproponowałem, żeby te ewentualne oczyszczone ścieki zostały odprowadzone obiegami tych lagun, żeby do tych lagun już nie wprowadzać, żeby jak najszybciej opuściły teren gminy, żeby poszły, popłynęły tam do Obry i się rozpuściły, po to, żeby nie powodować wsiąkania, a te laguny powodują to, że tam zawsze te trzy jeziora są napełnione, a nadmiar wody wypływa. Nie ma pewności, nikt się pod tym nie podpisze, zagwarantuje, że to nie spowoduje skażenia wody za 10 lat czy 15 lat. Ja przeciwko oczyszczalni ścieków dla spółdzielni mieszkaniowej nie byłem i nie jestem, żeby to było jasno stwierdzone, od lutego o tym mówię, tylko, że niektórym osobom zależy, żeby mówić inaczej.

Pan K. Sołtysik - szkoda, że to nie zostało nagrane, ja uważam się laikiem, po prostu działanie swoje kieruję w tym kierunku, żeby można było z korzyścią dla społeczeństwa i naszego środowiska eksploatować. Powiem tylko tak, dziwię się panu, że stanowisko pan zajmuje, że jest pan niby nam bardzo przychylny, a jednocześnie pan stop klody są rzucane pod nogi. Ja teraz panu powiem fakty, bo dziwię się bardzo redaktorze, bo przedstawiłem fakty i nie zostało to w artykule ujęte. Jeśli chodzi o studium uwarunkowań, zgodzę się, tak było ujęte, że miało być zlikwidowane, pan wyraził pozytywną opinię, że nie zostanie osiedle podłączone. Na podstawie tego pan Gradek wziął i pozyskał z ARR

Pan R. Wałkowiak - co mnie obchodzi pan Gradek?

Pan K. Sołtysik - ale wydał pan takie pismo i stwierdzeniem tym po prostu pozwolił na pozyskanie pieniędzy

Pani B. Amrogowicz - do czasu budowy kanalizacji.

Pan K. Sołtysik - tam nie ma tego stwierdzenia i na chwilę obecną, jeśli chodzi o te studium, to zgadzam się, że w ten sposób zostało to przedstawione, ale jeśli chodzi o sytuację odnośnie tego pisma, to dało to drogę, furtkę dla starych spółdzielni na pozyskanie środków, które to spowodowało 190 tys. wpakowane do spółdzielni, razem 500 tys. Na obecną chwilę dlaczego zmarnować majątek 500 tys., który był raptem 3 lata do tyłu wpakowany. Pan tak zabiega o nowe ujęcia, pani inspektor panu powiedziała, dlaczego pan w momencie podejmowania decyzji na pewnym etapie nie zastanowił się nad tym po co w takiej bliskiej odległości budować te ujęcia wody.

Pan R. Walkowiak - panie Soltysik, to pan Borowski pana nie uświadomił, bo pan Borowski budował i ujęcia wody, hydrofornie i budował oczyszczalnię ścieków i jak ma pan pretensje, to tylko do swojego kolegi z zarządu.

Pan K. Soltysik - dwa lata eksploatowane były pomieszczenia po byłych PGR-ach, gdzie były hodowane byki i indyki i nikt nie zadbał o to, żeby to wziąć i wyizolować to, albo jakieś szambo wybudować, po prostu sobie chodziły i wtedy było to zero zagrożenia. Tu jest oczyszczalnia, która spełnia wymogi, badania były zrobione, pan insynuował, że może zrobiliśmy na własne życzenie i pół na pół woda była dolewana do tych badań. My nie jesteśmy firma, która może sobie na takie rzeczy pozwolić, a te badania są bardzo ścisłe, robione bardzo kompleksowo w różnych przypadkach i niestety nie możemy sobie poradzić na taką nieporęczność w wykonywaniu tych badań. Nie było z mojej strony kierowanie się tym, że ja chcę coś wojować czy coś zrobić, chciałem zrobić coś co byłoby dla tego społeczeństwa tańszego

Pan R. Walkowiak - pan, panie Soltysik patrzy z punktu widzenia prezesa spółdzielni, pan patrzy w interesy swojej spółdzielni, natomiast pan powinien patrzeć jako radny tej gminy i nie tylko jako prezes spółdzielni.

Pan K. Soltysik - tak patrzę.

Pan R. Walkowiak - ja nie chcę teraz porównywać, bo swego czasu pana kolega Neryng kiedyś powiedział, jak to jest możliwe, że właściciel zleca i płaci firmie, która robi opracowania?, to nie ja powiedziałem. Przecież u was to było zastosowane też.

Pan K. Soltysik - ale pani inspektor powiedziała, że to było na ich polecenie.

Pan R. Walkowiak - ale pani inspektor się nie podpisuje pod tym.

Pani B. Amrogowicz - ja też byłam na tym spotkaniu i wójt powiedział, że takie złe przykłady, o których pan wspominał miały miejsce kiedyś i nie wiem czy pan to przyswoił czy nie, ale powiedział, że zdarzały się kiedyś.

Pan A. Żuk - jeżeli te wszystkie badania, cuda przejdą, to pan mówi, że pan nie jest przeciwko mieszkańcom. Ja na swój koszt, bo rozmawiałem z tym panem co wykonuje kanalizację, chciałbym się podłączyć do studzienki, która jest po drugiej stronie drogi i podłączyć się do oczyszczalni, która będzie spełniała wszystkie warunki, czy mogę dostać takie zezwolenie?

Pani B. Amrogowicz - nie.

Pan A. Żuk - dlaczego nie, w demokratycznym kraju dlaczego nie? Tak samo jak ja dzisiaj decyduję, czy będę miał podłączenie, czy będę miał szambo do końca życia, tak samo o tym decyduję i tak samo ja mam prawo decydować do kogo ja się podłączę z moimi ściekami. Jeżeli pani mówi nie.

Pani B. Amrogowicz - ja się pytam, czy pan jest członkiem spółdzielni?

Pan A. Żuk – a dlaczego mam być członkiem spółdzielni?

Pani B. Amrogowicz – no to dlatego nie może pan.

Pan R. Walkowiak - bo pozwolenie wodno-prawne jest dla mieszkańców mieszkających w tej spółdzielni.

Pan A. Żuk- to jest w waszym mniemaniu dbanie o społeczeństwo, bo tam mógłbym płacić 5 zł, a wy chcecie, żebym ja płacił za 18 zł. A ja mogę do końca życia pozostać na szambie, będę płacił 500 zł za wywóz szamba, to mogę.

Pan R. Walkowiak - chce pan pozostać przy szambie.

Pan A. Żuk – ja chcę żeby ścieki były odprowadzane, ale ja chcę tam.

Pan R. Walkowiak - tam jest oczyszczalnia dla mieszkańców mieszkających w spółdzielni mieszkaniowej.

Pan Józef Wencel – ja jeszcze jedno pytanie odnośnie odrażania tych podatków, umorzenia, bo tam taka lista długa w gminie wisi i na czym to polega, czym pan się sugerował, żeby dla pani Viki umorzyć 5 tys. podatek, a 8 zł podaje się do komornika.

Pan R. Walkowiak - chodzi o 2011 i też było jedno umorzenie częściowe, zresztą ja z wieloma rolnikami, którzy mieli problemy ustalaliśmy możliwości wyjścia z sytuacji, m.in. z panem Najdkiem i jego żoną spotkaliśmy się, bo pismo wpłynęło, że pan Najdek ze swoją żoną chce spłacić zobowiązania, które miał w stosunku do gminy. Nie były to małe zobowiązania, były dość pokaźne, wieloletnie zresztą. W związku z tym po negocjacjach i wspólnych rozmowach zwrócili się państwo, że zapłacą należność główną, a umorzyć odsetki za ten okres. Ja się do tego przychyliłem z tego względu, żeby pozyskać należność główną, poszedłem na ewentualne umorzenie odsetek, jeżeli chodzi o pana Najdka i jak tu państwo chcecie wiedzieć, odsetek było 83%, czyli jeszcze część odsetek pan Najdek zapłacił i całe zobowiązanie główne wynikające z podatku, które miał do zapłaty. Jeśli chodzi o rok 2012, były dwa umorzenia, jak państwo pamiętacie, z chwilą wybudowania autostrady wielkopolskiej, ruch na terenie drogi byłej dwójki, obecnie 92 zaczął maleć, firmy, które były m.in. też i na naszym terenie, był market pani Viki, to było przedsiębiorstwo handlowe Evika Sp. jawna Myszęcina i pani w tym momencie jak ten ruch zamierał, to zaczęła popadać w tarapaty, bo przedtem płaciła cały czas systematycznie i nie było problemu. W tym momencie zaczęły się robić u niej tory finansowe. Wobec nas też zaczęła zalegać z płatnościami. Zwróciła się chyba dwoma pismami i przychyliłem się do tego ze względu na to, w zamiarze moim było, żeby utrzymać ten market i to przedsiębiorstwo, bo ono też przynosiło dochody dla gminy, chciałem, żeby ta pani nie padła, żeby ta firma funkcjonowała dalej. W związku z tym podjąłem taką tu decyzję, bo rozmawiałem i z pracownikami merytorycznymi itd. i doszliśmy do wniosku, żeby podtrzymać, dać szansę wyjścia na prostą, spowodowaliśmy, że została umorzona część, 550 zł odsetek i 4429 zł z umorzenia głównego, gdzie zobowiązanie tej pani wynosiło ponad 9 tys zł. W związku z tym odsetki plus niecała połowa tego zobowiązania głównego. Takim był zamysł i analiza była. Drugie umorzenie to było 1179 zł, zwróciła się pani do nas, też pani rolnik, rolnicy Jan i Irena Rybczyńscy, na tą

rodzinę spadł jak grom z jasnego nieba ciężka chwila. Ta pani dowiedziała się nagle, że zachorowała na raka, że ma raka złośliwego i w tym momencie, gdzie się dowiedziała, udała się do różnych specjalistów i szpitali i żeby nie czekać, bo wiecie jak to w kolejce dzisiaj się czeka z Narodowego Funduszu, podjęła próby leczenia na własną rękę, a w związku z tym, to są pieniądze potrzebne i zwróciła się, żeby te 1100 zł jej umorzyć, jedną ratę podatku rolnego, żeby jej umorzyć, żeby ona mogła chociaż część, dla niej to jest dużo nawet to 1100 zł w tym momencie, no i się przychyliłem do tego. Ja myślę, że kogokolwiek to by dotknęło, to pewnie taka sama byłaby decyzja. Kiedyś swego czasu rolnik z Wolimirzyc schodził z kombajna, spadł i tak nieszczęśliwie złamał, otwarte złamanie, że też jedną ratę podatku umorzyłem. Takich sytuacji się nie przewiduje, dla tej osoby, dla tej rodziny, więcej nie ma co tłumaczyć. To są te trzy wyjątki, które były zastosowane, natomiast oczywiście tam też jest lista odroczeń, najczęściej te odroczenia były na przednówku, czyli przykładowo, czyli przykładowo przychodziła rata podatku w czerwcu, to rolnicy zwracali się, żeby przesunąć na koniec sierpnia, czy na początek września, po żniwach, że zapłacą, no ja się do tego przychyliłem. Nawet rozkładałem na raty, nawet jak ktoś chciał na 10 rat, to rozkładałem, czy przesuwatem z czerwca na wrzesień, ale to były odroczenia, nie umorzenie. Tak jak tu powiedziano w Myszęcinie, że wójt umorzył dla jednego pana 100 mln. zł., bo ktoś taka rzutkę w Myszęcinie chciał wrzucić.

Pan R. Jasiński - mógł pan dla pana Iwanowskiego o miesiąc odroczyć i te 8 zł by zapłacił.

Pan R. Walkowiak - ale on nie wystąpił o odroczenie. Ja sprawdzę dlaczego ten pan nie dostał upomnienia.

Pani W. Sienkowska - mówi pan, że pani Vive pan umorzył,

Pan R. Walkowiak - ja tu powiedziałem, że jeżeli ktoś berze kredyt, to wiec jaką ma możliwość spłaty. Ten pan zapłacił za cały rok i nie wystąpił.

Pan Z. Iwanowski - panie wójtce, jakby panu na łeb leciało i sufity na łeb leciały, to by było dobrze, tak?

Pan R. Walkowiak - panie Iwanowski, przecież pan nie jest w tym domu sam jedynym.

Pani Z. Iwanowski - i córka też pomaga mi.

Pan R. Walkowiak - i córka jest jedna, druga i zięć jest.

Pan Z. Iwanowski - tylko wy chcecie dowiedzieć się jakie dochody ma.

Pan R. Walkowiak - trzeba to rozłożyć na wszystkich mieszkańców domu.

Pan Z. Iwanowski - złożyłem wniosek o umorzenie, a na drugi dzień już u komornika było.

Pan R. Walkowiak - upomnieniami i windykacją zajmuje się pani Jaroszevska i pani Szyszyło. Zaraz jak przyjdę zapytam, czy to upomnienie do pana doszło, jeżeli dotarło do pana, to powinna być zwrotka, że ktoś odebrał, może odebrał, nie wiem. Panie Iwanowski, jeżeli to zostało zrobione niezgodnie z filerą prawa, że nie dostał pan upomnienia, to gmina,

czy pracownik będzie musiał wziąć na siebie te koszty i je zwrócić. Gmina będzie musiała je uregulować wobec pana.

Pan D. Sokołowski - normalny człowiek wyjąłby z kieszeni 8 zł

Pan R. Walkowiak - panie Sokołowski, pan będąc stróżem prawa i funkcjonariuszem publicznym, pan mówi takie rzeczy, że co tam 8 zł. są procedury podatkowe i zgodnie z tymi procedurami. Bardzo dziękuję, że pan w komendzie powiatowej funkcjonuje, że co tam przepisy.

Pan W. Sienkowska - czyli ten pan zapłacił część podatku, a część nie zapłacił, tak? To ile tego podatku do zapłacenia pan ma?

Pan R. Walkowiak - chodzi o upomnienie 8,80

Pan W. Sienkowska - mówi, że nie umorzycie mu, że część zapłacił, a część nie zapłacił.

Pan R. Walkowiak - każdy, kto bierze kredyt powie, że mnie też umórzcie, bo ja też wzięłem kredyt i dzisiaj mam problem ze spłatą tego kredytu.

Pan Z. Iwanowski - ja tak sobie nie brałem kredyt, tylko na remont chaty, rozumie pan?

Pan R. Walkowiak - no to wszyscy biorą na remont. Nie może być tak bo wszyscy z nas biorą kredyty, jeden na remont, jeden na zakup ciągnika, samochodu. To nie jest tak, że jeżeli ktoś bierze kredyt, to nie analizuje swojej sytuacji finansowej. Nie mogę mówić ile kredytów, ja wiem, ale to pozostaje tajemnicą, jeden kredyt, drugi kredyt, jeden konsolidacyjny i te firmy wiecie jakie przyjeżdżają, nie będą mówić, bo to tajemnica.

Pan D. Sokołowski - jeżeli ktoś decyduje się przy drodze krajowej otworzyć interes, dobrze wie, bo to od dziesiątek lat było wiadomo, że pójdzie tam autostrada, bo każdy o tym wiedział i też można w ten sposób powiedzieć, ponieśliście takie ryzyko, teraz jest autostrada, ruch tam poszedł i koniec. Taka sama sytuacja, którą też można przeanalizować, bo ten człowiek chciał żeby mu cegły na głowę nie spadały, czy deski, czy strop, więc żeby ratować rodzinę, więc wziął kredyt i zrobił, można oczywiście powiedzieć, panie trzeba się liczyć z ryzykiem, pan nie dasz rady tego spłacić, ale to samo się tyczy przedsiębiorcy, który planuje interes otworzyć.

Pan R. Walkowiak - Vika powstała prędzej niż była decyzja o budowie autostrady.

Pani B. Amrogowicz - 31 sierpnia w sobotę są dożynki gminne, natomiast w niedzielę turniej wsi. Dożynki gminne rozpoczynają się o godz. 15 w kościele, potem jest przemarsz orszakiem dożynkowym do parku i dalej już impreza odbywa się w parku, natomiast turniej wsi tradycyjnie na stadionie w Szczańcu. Dlatego tu w imieniu wójta, przewodniczącego rady, moim własnym, serdecznie państwa zapraszam, tym bardziej, że jest to miła uroczystość, bo goszczą u nas goście z gminy Gross Pankow, także serdecznie państwa zapraszam.

Pan Z. Kołodziej – chciałbym się odnieść do wypowiedzi, które słyszałem na sesji, m.in. że pan Żuk chciałby się podłączyć do oczyszczalni, prawo nie przewiduje czegoś takiego. Jeżeli unia wykonuje, trzeba się do tego przyłączyć i szambo może funkcjonować do czasu, kiedy nie będzie kanalizacji. Jeśli będzie kanalizacja, to jest obowiązek, wodę może pan mieć swoją, niekoniecznie gminną, ale ścieki trzeba odprowadzić do gminnej oczyszczalni. Jeśli chodzi o oczyszczalnię przydomową, to jest zupełnie inna sytuacja.

Pan A. Żuk – ostatnio pani sekretarz i pan wójt huknęli, że ja nie mam prawa, w życiu, my ci nie dany zezwolenia.

Pan Z. Kołodziej – tak to się odbywa, że jeśli gmina inwestuje w oczyszczalnię, to przydomowe oczyszczalnie są budowane, koszty mogą być zbyt duże, budynki są za daleko oddalone.

Pan A. Żuk – ja chcę za swoje, ja nie chcę z gminy ani centa, ja chcę za swoje i mam sprzeciw.

Pan Z. Kołodziej – gmina może się przeciwstawić takiej budowie. Jeszcze na początku pan Sokolowski powiedział o tym, że można by te pieniądze przeznaczyć na przydomowe oczyszczalnie. Jeśli chodzi o środki, to oprocentowanie jest od 0,3 do 1% jest to pożyczka, żeby uzyskać środki unijne na zasadzie dofinansowania, to w tym momencie koszty są troszkę wyższe w NFOŚiGW, to jest cały czas pożyczka, to nie jest dofinansowanie do inwestycji. Wiem, że u was na gminie Szczaniec sporo jest domostw oddalonych, to oczyszczalnie nie będą wszędzie funkcjonowały i w przyszłym roku czy za dwa lata temat i tak do was wróci jeżeli chodzi o przydomowe oczyszczalnie ścieków. Jeśli chodzi o tą pożyczkę, to możliwość jest wzięcia tylko przez samorząd gminny, nie może osoba prywatna wziąć. Chciałbym też wspomnieć, z panem radnym rozmawiałem, informacje już ma dotyczące Gniłej Obry i konserwacji na terenie Natury 2000. Faktycznie, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał zgodę i ten odcinek będzie wykonany. Jeżeli chodzi o strugę Świebodzińską, która też jest częścią na naszym terenie, do końca miesiąca trafi wniosek z Urzędu Marszałkowskiego do WFOŚ w sprawie dofinansowania dokumentacji, dokumentacja będzie na przełomie roku 2014 wykonana, zobaczymy jakie będą koszty. Ta inwestycja na pewno w 2015 może być zrealizowana. Jakiś czas temu pan Nerynga mnie spotkał i zapytał na temat utylizacji azbestu. Zainteresowanie znacznie się zwiększyło przez ostatnie lata jeżeli chodzi o samorzady gminne. W pierwszym roku jak było dofinansowanie po 50% przez Narodowy Fundusz i Wojewódzki Fundusz, w 2011 r. 8 samorządów się zgłosiło, w 2012 r. 16, w tym roku już 34 samorządu. Na terenie powiatu gmina Świebodzin się wychyliła, w tej chwili jest odbierany ten eternit, dofinansowanie dostała w wysokości 95 tys. zł. koszt utylizacji jest 980zł, to dofinansowanie ma obowiązywać do 2016 r.. Już w roku przyszłym może tak być, że jeżeli koszt utylizacji wyniesie powyżej 700 zł., to może tak być, że gminy będą musiały coś dopłacić. Na dzień dzisiejszy wszystkie gminy mieściły się i niezależnie od kosztów była suma płacona.

Pan R. Walkowiak – chcemy zrobić jesienią inwentaryzację, przejść wszystkie miejscowości.

Pan Z. Kołodziej – warto skorzystać, bo do 2016 r. dofinansowanie jest dosyć duże.

Pan R. Wałkowiak - dla jasności sytuacji, nie wystarczy tylko zdjąć, bo finansowane jest zdjęcie i utylizacja, natomiast pokrycie we własnym zakresie. Ustawowo dofinansowanie jest do 2030 r.

Pan Z. Kołodziej - warty skorzystać z tego dofinansowania, bo później może go nie być.

Do pkt. 11

Pan J. Starzyński - wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie XXXIII zwyczajnej sesji uważam za zamknięte. Posiedzenie zakończyło się o godz. 14.30

Protokół sporządził:

M. Dudek

Przewodniczący Rady Gminy

Józef Starzyński

